

# DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Wychodzi  
3-go i 18-go dnia  
w miesiącu.

Adres Wydawnictwa:  
Drukarnia  
W. Korneckiego  
w Krakowie  
ul. Św. Jana (Hotel Saski)

Poleca wyroby swoje krajowe  
szczególnej opiece gospodyń

## Antoni Rozmanit

KRAKÓW.

Fabryka parowa cykoryi, surogatów kawy  
i kawy figowej.



## Zimler i Spółka

Kraków, Linia A—B.

Handel towarów modnych damskich  
polecają  
**Nowości** na każdy sezon!



Specjalista gorsetów z Pragi  
**HERMAN PIESEN**

Kraków, ul. Grodzka 4,

poleca Nowości każdego rodzaju damskich  
i dziecięcych

## Gorsetów

Gorsety do prostego trzymania się jakoteż higieniczne  
do wyrównania nierówno zbudowanych osób.  
Zamówienia z prowincyi odsyłam odwrotną pocztą.

Fabryka przemianowa 4-ma medalami.

Sprzedaje się gorsety pod gwarancją.

## HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE,

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji  
kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych,  
stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę  
i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

APTEKA „pod Koroną” w KRAKOWIE

Rynek gł. Nr. 22, vis a vis odwachu

## Fr. Ksaw. Mikuckiego

dawniej Józefa Trauczyńskiego

Regenerateur znakomity środek, przywraca kolor pierwotny włosom  
siwym. Flaszka 1.50 i 3 złr.

Wode do ust Dra Cybulskiego — wzmacnia dziąsła i działa antyseptycznie, cena 80 ct.

Ellixir i proszek do zębów Matuszewskiego, cena 60 i 50 ct.

Paste piękności, nadaje cerze delikatność i nadzwyczajną białość, niszczy piegę i plamy wątrobiane — cena 85 ct.

Puder znany ze swej dobroci, zupełnie nieszkodliwy, biały, różowy, i kremowy — cena 30 ct., 50 ct. i 1 złr.

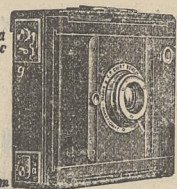
Wode na włosy Prof. Dra Rosnera, wzmacnia porost włosów i niszczy łupież, cena 60 ct.

Skład wyrobów kauczukowych i opatrunków chirurgicznych,

Skład perfum, Wody kolońskiej oryginalnej i wyrobu własnego, oraz Mydeł toaletowych.

## PRZYRZĄDY FOTOGRAFICZNE

dla  
Fotografów  
fachowych  
amatorów




poleca  
po cenach  
konkurencyjnych

A. Kleinberg

Kraków, Floryańska. Hotel pod „Różą” wejście od ul. św. Tomasza.  
Cenniki na żądanie gratis i franco.

**Skład papieru** i handel galanteryjny. **Stanisław Karliński w Krakowie** **Sukiennice Nr. 28** (naprzeciw Ratusza)

Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. — Karty do gry. — Karty wizytowe na zamówienie. — Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości) — Zastępstwo Tutek cygarowych S. W. Niemojowskiego. Wybór parasoli męskich i damskich.


**J. Barberowski**  
 szczerbarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, politure, oliwy do wozów i maszyn **Główny skład Drozdzy.**  
 w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów, krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portera angielskiego, piwa Beck. Handel hurtowny i częściowy towarów korzennych, delikatesow, Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej niemieckiej. Główny Skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów odwrótnie.



## Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH  
mieszka obecnie

w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro,  
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu.

## Kazimierz Jachimowicz

po ukończeniu szkoły sztuk pięknych  
w Krakowie i artystyczno-dekoracyjnego  
malarstwa za granicą,

poleca się do robót dekoracyjnych,  
pokojowych, sztyldowych i wysta-  
wowych.

Kraków, Rynek główny L. 35 „Krzysztofor”.

## H. KRETSCHMER

Kraków, Rynek L. 10.

Handel Towarów Korzennych i Norymberskich.

Skład towarów religijnych:

Różańców, koronek, krzyżyków, medalików  
obrazków świątecznych i rozmaitych paciorków  
do haftu

**PRZYBORY do robienia KWIATÓW:**

liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy,  
oraz wszelkie Przybory do pisania.

Ceny bardzo niskie.

## Plac Maryacki Nr. 1.

Tokarz i optyk niżej podpisany  
Od trzydziestu lat jest w Krakowie znany,  
Posiada na składzie: różne towary  
Optyczne: ewikery i okulary,  
Lornety teatralne i polowe,  
Baro- i Termometry rtęciowe.  
Również ma własne wyroby tokarskie,  
Jakoto: wszelkie przybory fajczarskie  
Wiśniowe cybuchy i różne fajki  
Z pianki lub bursztynowe cygarniczki.  
Reperacye i zamówienia przyjmuje  
I punktualnie nader wykonuje  
Niechaj więc każdy do zakładu spieszy,  
A że tam tania — to kieszeń pocieszy.

## HENRYK SOCZEK.

Fason podług ostatniej mody.

## GORSETY

najnowszej konstrukcyi  
wykonuje

sławna Fabryka gorsetów

H. Schmeidlera w Krakowie

na Stradomiu 15, I. piętro.

Filia: ulica Grodzka Nr. 1.

Rozmaite specjalności. — Gorsety letnia.

Cena od 2—20 zlr.

Zamówienia na prowincję uskuteczna  
odwrotną pocztą.

## Józefa Ekerowa

Mały Rynek I. 6

powróciwszy do Krakowa rozpoczyna  
**lekcye tańców**

w Zakładach naukowych i we własnym  
pomieszkaniu.

Kurs trwa do Maja.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje każdego  
czasu.

Osobne godziny dla młodzieży szkolnej.

## HANDEL WIN

pod firmą

## J. GRALEWSKI

w Krakowie, ul. Grodzka 44,

założony w roku 1806, utrzymuje na  
składzie wina węgierskie, austrya-  
ckie, franenskie, reńskie i inne, oryginalny  
Cognac i araki francuskie,  
oraz wysutałą śliwowiec syrmiańską  
i sprzedaje je w większej lub  
mniejszej ilości, po cenach umiar-  
kowanych.

Składy transytowe dla prowincyi:  
ulica Bracka 13, ul. Stolarska 5,  
ul. Kanonicza 20.

## HOTEL KLEINA

Kraków, ulica Gertrudy I. 6.

urządzony na wzór hoteli zagranicznych,  
o 32 pokojach z komfortem umebło-  
wanych, doborowa usługa i t. p. ku  
zadowoleniu Szanownych Gości. Re-  
stauracja w miejscu na parterze, ele-  
gancko urządzonej salki jadalni.

Cena pokoi przystępna od 80 ct.  
do 3 zlr. 50 ct. wraz z pościelą  
i usługą na dobę.

Utrzymując hotel od lat 20-tu zaskarbiłem  
sobie względy i uznanie — co wysoce cenię  
i nadal skarbić je sobie będzie moim obo-  
wiązkiem.

Wiktor Klein właśc. hotelu.

## Koncesyonowany instalator

# urządzania wodociągów

w domach prywatnych i publicznych oraz zamiejscowych, a mianowicie:  
wolno stojących Aparatów closetowych, urządzenia Łazienek, Umywalni, Pryszniców, Wodotrysków,  
dostarczania wody w kuchniach i pralniach.

Gwarancya na miejscu, rozprowadzenie i próba rur według regulaminu Sz. Komisji wodociągowej.

**Wład. Kosydarski, Kraków, Rynek główny L. 24.**

## Kapelusze, Cylindry, Czapki, Zdzisław Zdanowicz

Beliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, Parasole, Laski, Kufry, Torby, Paski  
poleca w wielkim wyborze

Kraków, ul. Stawkowska 8, vis a vis Hotelu Saskiego.

# Kawiarnia \* \* \* \*

## \* \* W. Janikowskiego

(dawniej S. Rehmana)

w Krakowie, w Ryнку głównym

(Krzysztofy) l. p. nad handlem A. Hawełki.

Obszerny lokal. — Czytelnia zaopatrzona w wielką ilość pism politycznych, literackich, humorystycznych i t. p. — 4 bilardy francuskie. — Osobne sale do gry w karty. — Bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery.

☛ Usługa uprzejma i szybka. ☚

## Zaproszenie do przedpłaty.

1-go każdego miesiąca rozpoczyna się nowy abonament na

### GAZETĘ LOSOWAŃ I HANDLOWĄ „MERKURY“

wychodzącą regularnie 2 i 16 każdego miesiąca bezpośrednio po losowaniach.

„MERKURY“ zawiera dokładny wykaz ciągłych losów austriackich i zagranicznych, listów zastawnych i t. d., rozmaite tabele, kursa, oraz popularny dział ekonomiczny, handlowy, asekuracyjny i informacyjny.

Z końcem roku bezpłatny dodatek:

### „ROZNIK FINANSOWY“.

PRENUMERATA

czloroczna wynosi tylko . . . . . zhr. 1-80  
półroczna . . . . . —90

Numera okazowe darmo i opłatnie.

Administracja: Kraków, Rynek gł. 5. — Nr. telefonu 354.

## KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

## BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wlosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPZYW. GALIC. AKCYJ.

## Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

### ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

4 1/2% za 90-dniowym wypowiedzeniem

4% za 60-dniowym wypowiedzeniem

3 1/2% za 30-dniowym wypowiedzeniem.

Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

## Zaproszenie do przedpłaty.

1-go każdego miesiąca rozpoczyna się nowy abonament na

### GAZETĘ LOSOWAŃ I HANDLOWĄ „MERKURY“

wychodzącą regularnie 2 i 16 każdego miesiąca bezpośrednio po losowaniach.

„MERKURY“ zawiera dokładny wykaz ciągłych losów austriackich i zagranicznych, listów zastawnych i t. d., rozmaite tabele, kursa, oraz popularny dział ekonomiczny, handlowy, asekuracyjny i informacyjny.

Z końcem roku bezpłatny dodatek:

### „ROZNIK FINANSOWY“.

PRENUMERATA

czloroczna wynosi tylko . . . . . zhr. 1-80  
półroczna . . . . . —90

Numera okazowe darmo i opłatnie.

Administracja: Kraków, Rynek gł. 5. — Nr. telefonu 354.

Pierwszorządza  
Pracownia mechaniczna  
W. SCHINDLERA  
w Krakowie, przy ul. Floryjańskiej 55,  
wykonująca  
wszelkie  
naprawy  
rowerów,  
ma-  
szyn  
do szycia,  
motorów  
gazowych,  
zakłada dzwoneki elektryczne,  
i wyrabia sponożynie maszyny do wyrobów masarskich. W ogóle wszelkie roboty w zakresie mechaniki wchodzące i oddawania na czas oznaczony po cenach możliwie przystępnych.



## Kawiarnia Ignacego Wójcikiewicza

otwartą została w Krakowie

w domu J. Rajala, na rogu ul. św. Anny i Wiślniej.

Wspaniałe, wygodne urządzenia w stylu Secesjon. — Czytelnia w osobnej sali, zaopatrzona w bardzo wielką ilość najrozmaitszych pism treści politycznej, humorystycznej i t. d. — Osobne sale do gry w karty i szachy. — Znakomite francuskie bilardy.

Elektryczne oświetlenie. — Centralne ogrzewanie.

☛ Ustawiczna wentylacja za pomocą motoru parowego. ☚

## „NORIS“ w. Bełdowskiego

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

w Krakowie, ulica Poselska L. 20,

poleca znane ze swej dobrociutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibulki „Mais“. Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Alberti-biale“, „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis“, „Mais de Paris“ do tytoni średniomoonych. Do nabywa w trafikach i handlach.

Bufet zaopatrzony w rozmaitego rodzaju napoje i przekąski.

Wielki wybór Win krajowych i zagranicznych.



# M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

## FABRYCZNY SKŁAD

plócien i białizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz białizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

### GŁÓWNY SKŁAD

normalnej białizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład białizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.

Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

**Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.**

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odrobiną później.

## Pierwsza krajowa Fabryka wyrobów platerowanych i srebrnych

oraz

Odlewnia artystyczna przedmiotów z brązu i innych metali

pod firmą:

## JAKUBOWSKI I JARRA w Krakowie,

odznaczona za swoje wyroby najwyższą nagrodą dyplomem honorowym o K. ministerium handlu na Wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i na Wystawie Budowlanej we Lwowie 1892 r. medalem srebrnym państwowym.

Magazyny własne bogato zaopatrzone

w Krakowie, Sukiennice 1. 26, we Lwowie, Rynek gł. 1. 37. w Czerniowcach, Rynek, Hotel pod Czarnym Orłem.

Polecają po cenach najniższych wyroby z nowego srebra czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z brązu i ze srebra prawdziwego 13-tej próby jako to: Naczynia i zastawy stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki, Lichtarze, kandelabry, tace, koszyki, samowary, przedmioty do użytku domowego i ozdobne na podarki

■ **Kompletne wyprawy ślubne.** ■

Artykuły kościelne: Kielichy, Monstrancy, Puszki na komunikanty, Lampy, Lichtarze, Krzyże, Ampulki, Kropidła, Lawatarze, Naczynia do Olejów świętych.

Fabryka wykonuje na obstałek według rysunków i modeli tablice biusty, pomniki i wszelkie przedmioty kościelne jak świeczniki, tabernakulum, ozdoby do ołtarzy itp. — Przyjmuje reperacje do poźnania, posrebrzania, niklowania i brązowania

Proszek do czyszczenia srebra i złota. — Wypożycza nakrycia stołowe na większe zebrania, zabawy, wesela i t. p.

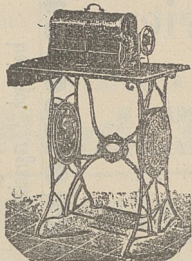
## Handel „pod Palmą“

## ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie, w Ryнку głównym.

polecą: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki i Esencja trjostowska. — Likier holenderski, francuski i krajowy. — Kolaż kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzeńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Ekstrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biszkopyt angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kafełki letnią porą krajowe, zimową angielskie. — Kompoty włoskie i lmbier chinaki, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i domowe z dziczyzny. — Kwiczoły faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Śledzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. — Homary, Łosos amerykański. — Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karotczy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuska, angielska, krymska i krakowska; oraz przyprawy do potraw. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę niejską i prowaneką. — Winogrona kuracyjne wolauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz Owoce włoskie i tyrolskie. Dżiczyznę i Zwierzyne jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszernie lokale, oddzielne gabinety do śniadań i kolacji z osobnym wchodem. — Ceny state.



od 35 złr. wyżej.

Gwarancja pięcioletnia.

NAJLEPSZE

## MASZYNY DO SZYCIA i HAFTU SINGERA

pierścieniowe, czółenkowe. Vibrating Shuttle itd., jakoteż wszelkie części składowe

polecą

Fabryczny Skład ORYGINALNYCH MASZYN DO SZYCIA

MICHAŁA KAMM HOLZA

w Krakowie, ulica Floryańska 1. 34.



Pojedynczy Nr. 20 ct.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

# DJABEL

Wychodzi dwa razy na miesiąc.  
Prenumeratę, listy, artykuły należy na-  
syłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“  
przy drukarni W. Korneckiego  
ul. św. Jana 6 w Krakowie.  
Bękopismów nie zwraca się, ale by-  
wają niszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośre-  
dniczą wszystkie agencje czaso-  
pism w kraju i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

W Krakowie  
z przesyłką poczt. . . . kor. 2.20  
w Niemczech . . . . . marek 2.—  
w Ameryce rocznie dolarów 2.50  
w Francji kwartalnie franki 3.—

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

## Od Administracji. Dumanie p. Walentego.

Przypominamy, że 1-szy Kwietnia za pasem, kto więc pragnie być zdrow i wesół niech odnowi prenumeratę na Djabła. Warunki prenumeraty podajemy w nakładku.

Najdogodniej składa prenumeratę za lat dziesięć z góry. Oszczędza się przez to głowie i kieszeni: pierwsza nie potrzebuje myśleć o regularnem odnawianiu prenumeraty, druga zyskuje na zmniejszeniu się kosztów przesyłki. Prosimy porachować: wydatek kwartalny na przekaz i markę pocztową wynosi 11 hal. co przez lat dziesięć wyniesie 4 kor. 40 hal. — przesyłka zaś jednorazowa 10-letniej kwoty prenumeracyjnej kosztuje 31 hal. czyli ze zysk czysty wynosi 4 korony 9 hal. Liczby mówią za siebie!

Administracja dla ulżenia prenumeratorom ciężaru, gotowa jest przyjmować należycie prenumeracyjną w złocie i srebrze, zareczając, iż waga przesłanego kruszcu nie tylko jej nie przerazi, ale owszem mile widzianą będzie.

Za okropne następstwa nieodnowienia, na czas prenumeraty, administracja żadnej odpowiedzialności na siebie nie bierze.

Od kwietnia otwieramy nową agencję naszego pisma w Bloemfontein w handlu pod firmą Roberts. Prenumerata roczna 1 kilo dyamentów.



Skończył się panie nareszcie on karnawał, to może i oleju do głowy coś nam przybędzie panie. Bo w takim czasie panie, gdzie nogi rządzą, tam głowa nie ma co gadać panie. Byle osioł, co dobrze wierzga, większą ci panie jest figurą w karnawale, niż członek Akademii Umiejętności panie.

To też w tym karnawałowym czasie, to wszystko do krzty poglupiało panie. Patrzyłem ja się panie na onych rzemieślników, co z jasnie panami skakali, i myślałem panie, gdzie się u jednych i u drugich podział rozum panie. Bo choć panie wszyscy ludzie są sobie równi panie, ale nie dla każdego kuźda kompanija. Taki ja dobry jak pan hrabia (bo ten ino z nas lepszy, co jest uczciwszym człowiekiem), ale ani ja do towarzystwa dla hrabięgo, ani on dla mnie. Jak ci panie idzie o rzecz publiczną, to ci panie znowu co innego — możemy panie wspólnie radzić wszyscy, bo taki ci może być mądry rozum hrabski, jak profesorski, jak i mój panie. — Ale po za tem co nas ze sobą wiąże panie? Głupiemu ino mówić coby taki hrabia miał frajdy z nami gadać, albo z naszymi babami obracać się po sali. Jakem był młodszy panie, no, tom obracał nasze majstrowe, bo to ci mój naród, alem ci nie skakał z kocmołuchem z kuchni, boć to nie dla mnie kompanija (choć ci panie ucziwy demokrata i ludźmi nie gardzę), anim ci się panie nie brał do hrabin, bom się bał poszkąpić, bo nie dla psa kiełbasa panie, a nużbym ci taką lilijkę, taki suchy patyczek, przetrzącił panie. I nie na tom ci panie z niejednego pieca chleb jadał, nie na to panie siedm krzyżyków siedzi mi na karku panie, abym nie wiedział, że te hrabskie tańce z rzemieślnikami to czysta obelgancja, durzancja panie. Taka ci hrabina to jak przyszła do domu, to se pewnością kazala zrobić kąpiel panie, coby się obmył

po rzemieślnikach, bo takie panie hrabiny, to ludzi za nie nie mają panie. Ona ci panie i na profesora i na doktora i na adwokata i na szlachcica o jednej wiosce panie patrzy ci panie z góry jak na holotę. A bo to ci *Czas* nie pisał panie, co na onych balach „towarzystwo“ (bo oni tak siebie nazywają panie) oddzielało się od inteligencji. A wy chcecie pocziwi moi bracia rzemieślnicy, żeby ci hrabiowie i hrabiny, co na inteligentów nosem kręcą panie, z wami się serdecznie, szczerze, uczciwie, po obywatelsku bawili?

Jeżeli oni do was przyszli, to ci nie zrobili tego bez kozery. Przyjdą ci panie wybory do rady miejskiej, do sejmku, do parlamentu, to sobie myślą, trzeba tym kotłunom (be ci oni nas tak nazywają) bakę świecić. A dlaczego to oni panie nie zblizają się do nas gdzieindziej, ino na balu? A wiecie co jedna hrabina na to powiedziała, kiedy ci ja o to pytał mój syn profesor, co uczy jej chłopaka. Oto ośmiała się i rzekła: „bo widzi pan profesor, na balu to oni są umyć, uczesani, ubrani i w rękawiczkach... I jeszcze coś więcej powiedziała, ale tego to nie powtórzę, bo wstyd mi za nią i za nas „kottunów“ panie. Wy bracia kochani, to nie macie pojęcia, jaka te jasne pany mają pychę, jak oni nietylko nas, ale wszystkich ci, jak się im nie urodziło, za bytko uważają. A my grupi dajemy się brać na kawał i że jakaś lafiryn-da z rzemieślnikiem potrynda i że jakiś hrabia rzemieślniczkę obrabia — to nam się już zdaje, że oni nas kochają i dobrze nam życzą. Nie głosuj chłopie na ich kandydata, a obaczysz panie czy ci hrabia rękę poda i czy ci nie każe drzwi zamknąć przed nosem, gdybyś do niego przyszedł w sprawie nie swojej, ale ogólnej panie, gdzieby szło o zrobienie rzeczy dobrej, uczciwej, o poparcie rzemiosł, przemysłu panie. O! oni ci popierają panie, ale zagranicę. Spytaj skąd bierą meble, powozy i inne rzeczy panie.



Połowa ich panie to nawet trzewiki z Paryża sprowadza, a są tacy hrabiowie, co bieliznę do prania posyłają tyż do onego Paryża. To ci jeszcze wielka łaska co kupują krajowe mięso, krajową kapustę i krajowe jaja panie...

Ja tam nie mówię, że wszyscy są tacy panie, bo jak w każdym narodzie, tak i w hrabskim panie. znajdziesz lepszy i gorszy gatunek. Ale takiego gorszego, to jest więcej panie, bo ci ta pcha, że są z innej maki, to i dobrym we łbach przewraca panie. A już w to, coby któren z nich panie chciały tańczyć z nami panie i bratać się przy kieliszku, to nie uwierzę panie — bo to byłoby nawet z ich strony głupie panie. A jeżeli tańczą, to jakim powiedział mają w tem interes, a jaki? to już drugi raz tego powtarzać nie będę.

A z owych karnawałowych głupot to jeszcze zapisać trza one ci spisy po gazetach onych różnych babsztylów i dziop, co tańczyły na balach. Jak ci gazeciarze nie rozumieją tego panie, że szkoda miejsca na takie fatalachy i że tym babom i dziewczuchom w łepetach przewracają panie. Możesz czekać żyć 70 lat, być uczciwym obywatelom, wychować dzieci na ludzi, dla biednych nie mieć węża w kieszeni, gdzie trza to dla dobra ogółu i radą i pracą i groszem służyć panie, a nikt o tobie nie wspomni w gazetach, że żyjesz panie — i nawet jest w tem racja panie, bo żeś był uczciwy i dobry obywatel toć żaden rarytas panie, aby o nim trąbić po gazetach. Ale jak się dziopa wystroi i tatuś z mamusią na bal ją wywlecze, to ci o tem, że tańczyła, ma cały świat wiedzieć panie. A to ci panie czyn, a to ci znakomita osoba! A jak jeszcze natrafi na głuptasa dziennikarza, to ci doda, że dziopa była „uroczą”, a meżatka to ci „gasika swą urodą brylanty”. Nie wiem dlaczego nie piszą, że ten lub ów młodzian był „tego zbudowany”, a ta panna ma tyle a tyle posażu, jak targ, to targ — kiedy jarmark, to jarmark — jak chwalił towar, to chwalił panie.

A tego ci panie dawniej nie było — był ci panie jakiś wstyd. Porządnej kobiecie ubliżano dawniej panie, gdyby ci ją „polecano” po gazetach. W inseratach to ci drukowano panie o koniach rosłych, o krowach dojnych i czy są piękne i jakiej są rasy panie, — ale ludziom panie dawano spokój, boć nie są na sprzedaż panie. Ha! nowa moda panie, a z tą modą ino obraza Boska, bo takie „drukowane” panny i „polecane” meżatki, musiałyby być bardzo zające i rozumne panie, aby w ich łbinach nie powstała zarozumiałość, chęć byszczenia i podobania się „wszystkim” panie. Psujcie, psujcie młode serca, a potem będziecie wyrzekali panie, że trudno o dobre żony i matki panie!



## Burza w Radzie miejskiej.

„Będzie burza, będzie burza  
(Tak twierdziły rajców głowy)  
„Z piorunami, — zobaczcie  
„Przy debacie budżetowej!”

Wzięli rajcy parasole  
Rewolwery, konduktory.  
(Ten co nie miał konduktora  
Doniósł, że jest bardzo chory).

Ksiądz Bukowski głos zabiera  
Ale jakós mówi głośno,  
Czasem tylko troszkę zagrmi  
Lecz i to nie niebezpiecznie.

Wreszcie w całej jego mowie  
Takie było rzeczy jądro.  
Ze pan Rotter, poseł-rajca,  
Nosi głowę bardzo mądra.

Potem mówił pan Potocki  
Ze i to i to doradza:  
Po nim Rotter, że się z hrabią  
I na to i na to zgadza.

I ucichła „niby burza”  
Rozpostarła się pogoda:  
Hrabiów, żydów, liberałów  
I kołtunów meta-zgoda.

Co się stało? co to znaczy?  
Czyżby nasze miejskie władze  
Przystąpiły pokryjomu  
Do akcji pokoju w Hadze?

Czyżby ci rycerze dzielni,  
Bohaterzy w każdym calu,  
Mieli się przestraszyć wojny,  
Która toczy się w Transwalu?

Może już z Rottera stańczyk?  
(Od księdza pochwałę dostał!)  
Albo może graf Potocki  
Liberałem „cieheem” został?

Tak czy owak, wciąż jasnieje  
Nam pogoda od tej pory.  
Niepotrzebne były strachy,  
I zbyteczne konduktory!

## „Z bólów duszy”.

(napisał Stan. Koszutski — Warszawa 1900).

Chciałem przeczytać twój najnowszy utwór  
Myśląc, że treści w nim i myśl jakaś leży,  
Lecz się zawiadłem... dekadencji potwór  
I idiotyzmów znowa kwiatek świeży.

Prawdę więc mówisz, że to „psie jest wycie”,  
Bo wy po ludzku pisać nie umiecie.

## WICEK SOCJALIK.



A no wyleźlełem się psiokrew w magazynie bez cały misionce. Chyciła mie chorosć z onyj sakramenckij od Imerglika, bo nie było to ci psiokrew ino samo skirzynie, ale i zapaliue psiokrew książki pacierzowy, czy psaszetowy, bo ci psiokrew nie mógem dokumentalnie wyrozumić z onyj gwary konowałów<sup>1)</sup>. Wydelikatniołem psiokrew okrutnie — zrobiułem się taki bieluški jak kryda. A to nie tyło z chorosci, ino z tego magazynowego koryta<sup>2)</sup>. Bo ci tera przyszedł taki befel od autonomij krajowy ze Lwowa, coby chorym psiokrew wiktą szparować. Jak sie chory psiokrew od kościsty wymiga, to niech se sam za własne hopy maćka nakarmi i napoi, a jak ci ma kiwnąć, to co ci mu psiokrew po żarciu i chlaniu? — tak peda sakramencka autonomia krajowa i lotego psioczy dokturom, jak ci na wikt i picie chorego w magazynie wydajom psiokrew więcej jak 25 haków<sup>3)</sup> na dzień. To tyż kiedym ci leżał w magazynie, to tak ci mnie flakiem trzepało<sup>4)</sup>, że m psiokrew piskał, i za kumet chleba z kielbasą tobym sie był psiokrew chitnie zapar Ignaca. Raz ci psiokrew młody konował zapisał ci mi bułę ze słonkiem<sup>5)</sup> i szynką. Chytam za nią, a tu się psiokrew drżwi otwierają, wpada psiokrew ten Ponikło, dyrektor od magazynu, a za nim ci woźny i urzędniki, łapią mi bułę odgrzyzoną ode gęby — przynoszom psiokrew wagi, i pokazalo sie psiokrew co synki jest o pół deka więcej jak stojało w przepisie. Odeznali ci te pół deka, a potym do słonka wzion sie Ponikło, i słonko psiokrew z buły znikło. To tyż ci psiokrew nie dziw, co wyglądam psiokrew bieluški i delikatniuski jakby brzana<sup>6)</sup> po bliżniokach.

Wyszędem z magazynu, a tu ci mi Ferdyk peda, co Ignaca zmietło psiokrew we Lwowie. Ignac keio! być postem do syjmu, a lwowiaki psiokrew go nie kocieli. Zwołał ci osimdziesiąt zgromadzyń — a na każdym gębował psiokrew bez dwie godziny. Obie-

<sup>1)</sup> z rozumowy lekarzy, <sup>2)</sup> szpitalnego wikt, <sup>3)</sup> centów, <sup>4)</sup> głód czulem, <sup>5)</sup> z masłem, <sup>6)</sup> panna, dziewczyna.

Śliwki i Powidła bośniackie, Marony włoskie, Jabłka tyrolskie, Morele kompotowe, Malagę, Prunelki, Figi, Kakao i Czekoladę, — tudzież Bufet obficie zaopatrzony w świeże delikatesy — poleca  
Mieszkanie do wynajęcia: Dwa pokoje, z oknami na Rynek

**Ed. Klimek**  
W KRAKOWIE.  
główny, róg ulicy Brackiej.



cywoł psioekrew lwowiakom, co ci im Wi-  
słte z pod Krakowa sprowadzi, a Kozakie-  
wica robi ci namiestnikiem. Ale nie dały  
sie chłopy psioekrew wziąć na łape, a Pi-  
niński wypuścił ci z obory jakiegoś ży-  
doskiego byka, któren ci psioekrew Ignaca  
utrącił. I wybrał ci psioekrew lwowiaki po-  
słem jakiegoś Pintaka, co ci jest prefesurem  
u jakijś Politechniki. Tak sie Ignac psio-  
ekrew ożłosił i kazał te Politechnike zam-  
knąć do ula. Niech sie psioekrew baba nie  
misza do polityki!

Zydzie dej blachę!



## Wojtek, czy Dawidek?

Ciesz się, ciesz się, mój narodzie  
Radość to wesoła,  
Wojtek wszedł większością głosów  
Do prezydium Koła.

Jedna tylko w tym wyborze  
Jest fatalna bięda,  
Ze ten wybór bardzo gniewa  
„Chytrego Dawida”.

Z tych wzajemnych dasów wyszli  
Demokraci czysci,  
Gryzą się Dawidek z Wojtkiem  
...Choć konserwatyści!

Jeden z drugim woła głośno,  
Wstyd, wstyd, panie bracie,  
Wybór przepań pan Kozłowski  
Na smacznej herbacie.

W Polsce znana to rzecz z dawna,  
No i wynik skory,  
Czapka, papka, i przyjęciem  
Robią się wybory.

Dajmy sobie wszyscy buzi,  
Niech ustana kwaso...  
Pan głosuje dla herbatki,  
A... lud dla kiełbasy!

W Kole polskiem, tą korupeją  
Nawskrób przesiakniętem,  
Obojętnem kto wybrany  
...Wiceprezydentem!

Emanuel.

## Dlaczego?

Drobni sprzedawcy węgla zgłosili się do  
naszej redakcji z zapytaniem czego od nich  
chciał magistrat i Nowa Reforma.

Kiedy węgle nagle zdrożały obwodowi  
komisarze z pacholkami obchodzili wsze-  
stkie drobne składki węgla z rozkazem sprze-  
dawania po 48 ct. za cetnar. Nowa Re-  
forma pisała zaś artykuł o wyzyskiwaniu  
publiczności przez drobnych handlarzy.

Tymczasem podnieśli cenę węgla wła-  
ściciele składów hurtownych: radca miej-

ski Kwiatkowski, Czerny, Gross i Kółko.  
Ci ściągali od drobnych sprzedawców po  
60 ct. za cetnar — a więc ci ostatni nie  
mogli odsprzedawać po 48 ct.

Pytanie więc dlaczego pp. komisarze  
nie obchodzili hurtowników i czemu No-  
wa Reforma nie ich, winowajców, lecz  
biedaków napada.

Gazownia miejska tłumaczy się w *Czu-  
sie*, że podniosła cenę koksu z powodu dro-  
żyzny węgla. Drożyzna trwała dni parę  
i zupełnie nie dotknęła Gazowni, mającej  
zapasy — dlaczego więc po ustaniu dro-  
żyzny węgla, nie ustała drożyzna koksu?

A dlaczego 100 kilo koksu kosztowało  
przed czterema laty 90 ct., przed trzema  
1 złr., przed dwoma 1 złr. 10 ct., przed  
rokiem 1 złr. 20 ct., od października r. z.  
1 złr. 30 ct., a teraz kosztuje 1 złr. 40 ct.  
Czy tak ciągle węgiel szedł w górę, czy  
może sztrafik trwa od lat czterech?

Dlaczego to p. prezydent nie wysze  
komisarzy obwodowych do p. Friedleina,  
prezesa komisji gazowej, aby mu powie-  
dzić *pater noster* za zdzieranie obywateli  
przed miasto?

## Zmiany nazwy ulic.

Ponieważ obecnie panuje dążność do na-  
dawania ulicom nazwisk głośnych osobisto-  
ści, przeto magistrat nie chcąc aby Kraków  
pozostał w tyle, ma przedłożyć radzie miej-  
skiej następujący projekt przemiany nazw  
ulic krakowskich:

Ulica Ciszczę zwał się będzie ulicą Hablńskiego	Retoryka " " " " " " " " " " " " " "	Rottera
" " " " " " " " " " " " " "	Uboгих " " " " " " " " " " " " " "	Potockiego
" " " " " " " " " " " " " "	Słowiańska " " " " " " " " " " " " " "	Dra Caro
" " " " " " " " " " " " " "	Mikołajska " " " " " " " " " " " " " "	Zyg. Mikołaj- [skiego]
" " " " " " " " " " " " " "	Szpitalna " " " " " " " " " " " " " "	Ponikły
" " " " " " " " " " " " " "	Biskupia " " " " " " " " " " " " " "	Horowitza
" " " " " " " " " " " " " "	Szczepańska " " " " " " " " " " " " " "	Alf. Szczepai- [skiego]
" " " " " " " " " " " " " "	Wawrzyńca " " " " " " " " " " " " " "	Dra Stycznia
" " " " " " " " " " " " " "	Golebia " " " " " " " " " " " " " "	Dra Buszka
" " " " " " " " " " " " " "	Poselska " " " " " " " " " " " " " "	Daszyńskiego
" " " " " " " " " " " " " "	Gazowa " " " " " " " " " " " " " "	Dąbrowskiego
" " " " " " " " " " " " " "	Czysta " " " " " " " " " " " " " "	H. Landana
" " " " " " " " " " " " " "	Kupa " " " " " " " " " " " " " "	A. Sokolo- [wskiego]
" " " " " " " " " " " " " "	Pańska " " " " " " " " " " " " " "	Doboszyńskiego
" " " " " " " " " " " " " "	Pusta " " " " " " " " " " " " " "	Fałata
" " " " " " " " " " " " " "	Reformacka " " " " " " " " " " " " " "	Konopińskiego
" " " " " " " " " " " " " "	Pawia " " " " " " " " " " " " " "	Tamowskiego

Prócz tego nowe ulice pod plantem ko-  
lejowym przyjmą nazwy ulic: Seinfelda i  
Rittermana.

## Podług przyszłości.

— Tak późno, konsyliarzu, już chora  
wyzniona ducha? Lepiej było nie zjawiać  
się wcale. Cóż pan jej teraz pomożesz?!

— (Z przekonaniem). Bardzo proszę,  
nie straszego: lepiej późno niż ni-  
gdy...

Nie czyń drugiemu, co tobie  
nie miłem — powiedział chirurg, i nie  
chciał operować w przypadku, gdzie życie  
chorego byłoby ocalonem i wyzdrowienie  
całkowitem, ale operacja sama bardzo bo-  
losną...

Nulla dies sine linea — powie-  
dział sobie uczeń w składzie papieru, i eo-  
dzień jedną linijkę krał...

Pan młody do dawnego konkurenta:  
No, możebyś asan odstąpił już od tej pani,  
bo to od dziś moja żona?!

Ten trzeci (śmiało): To nie — prior  
tempore, potior jure...

— Eh, żebyście państwo byli znali moja  
żonę dawniej, nim jeszcze za pierwszego  
meża poszła! Teraz bo bardzo zeszczupiała.  
Już jakem ja się z nią żenił, byli z niej  
prawie „skóra i kości”.

— Ha, tarde venientibus ossa.

Dr. T. P.

## Alfabetyczny wykaz

kwalifikujących się jeszcze do opodatkowania  
przedmiotów powszechnego użytku.

Bicykle.

Czupirydła (kapelusze damskie, przełado-  
wane ozdobami).

Emetki (z uwagi, że ci go tylko potrze-  
bują, którzy za wiele jedzą).

Grzebień.

Humorystyczne pisma (zaznaczymy tu na-  
szą bezinteresowność i abnegację).

Jarmulki.

Lysiny.

Maski.

Nosy czerwone i fioletowe (wogóle nie na-  
turalnej barwy).

Omyłki (szczególnie drukarskie).

Paznogie (długie).

Sufity malowane bogato (t. zw. plafony).

Umeblowania zbytekowne (nad potrzebę).

Wystawy sklepowe.

Xantypy.

Zegary.

Gdyby spis powyższy nie wystarczał do  
wyrównania budżetu, mamy w zapasie dru-  
gi na tęż modłę zestawiony. Proponujemy  
nakoniec uformowanie osobnego urzędu ce-  
chowniczego, któryby na powyżej wyszcze-  
gólnionych przedmiotach wyiskał odpo-  
wiedni znak na dowód opłaconego podatku.

W przewidywaniu, że sfery interesow-  
wane zechcą nas dekorować jakim odzna-  
czeniem za to najnowsze „jajko Kolumba”,  
nadmieniamy o gotowości naszej ku tej  
operacji (mamy na myśli przypięcie orde-  
ru) w razie zaś wprowadzania w życie na-  
szych projektów, polecamy się z dalszemi  
usługami „pro publico bono”.

Pełni poświęcenia w składaniu podatków  
obywatela.

Kto pragnie włosom siewięćającym nadać pierwotny kolor, niech użyje flakon Aqua Amarilla Dra R. Botha w Londynie. Brodek niezawodny a nie szkodliwy. Jedyny skład na Galicję u K. Ryzmanowski, fryzyer w Krakowie, Szewska 1. 2. — Tamże salon dla Panów i osobny salonik dla Pań. Sztuczne wyroby z włosów; perfumery i przybory toaletowe, po cenach umiarkowanych.

MAGAZYN

i Pracownia Sukien męskich

Leona Grabowskiego

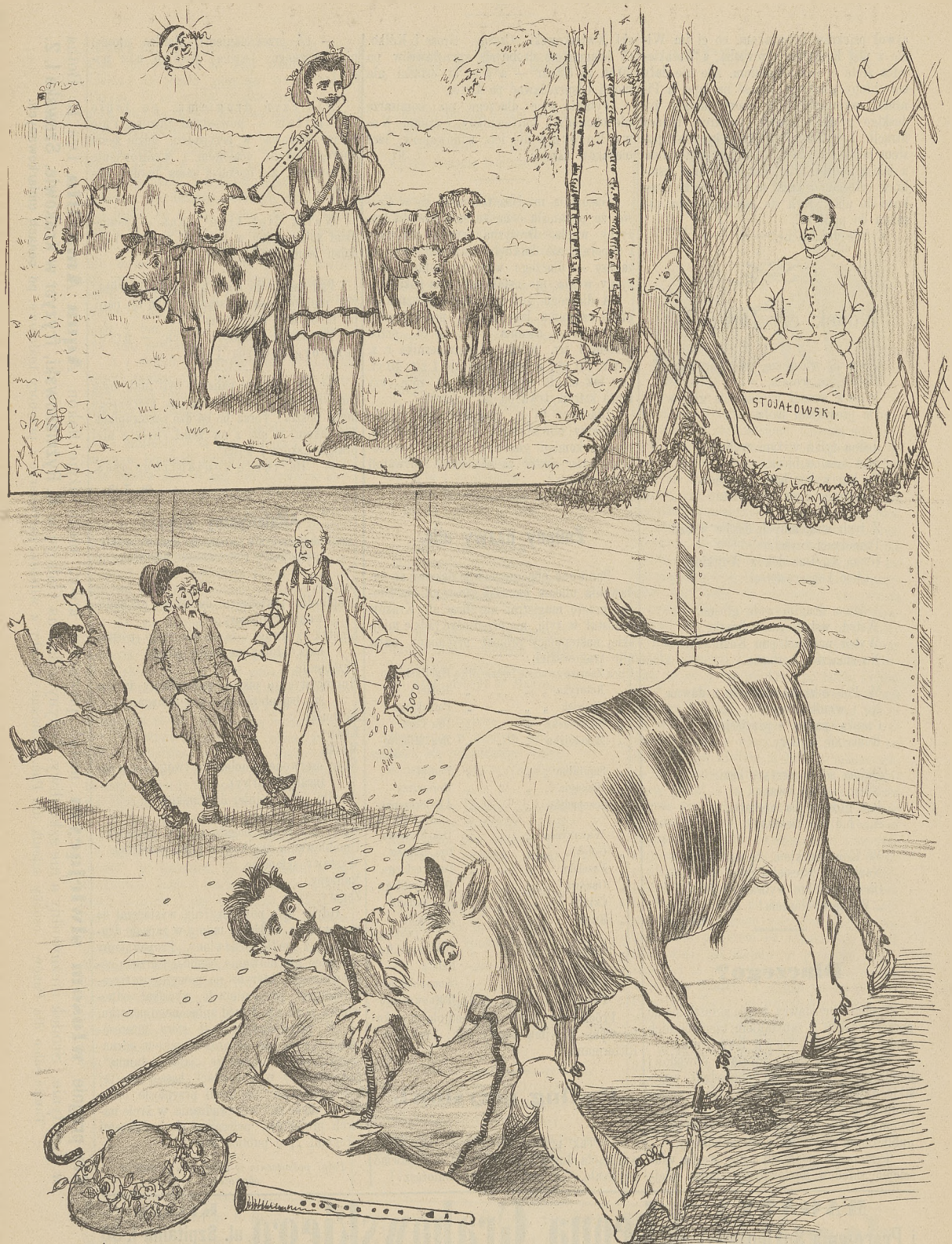
Kraków,

ul. Szpitalna 1. 36

(vis à vis Teatru),

poleca swój bogato zaopatrzonej skład materyj głównie angielskich. Roboty w zakres krawiectwa wchodzące wykonywa z wielką dokładnością według żurnali angielskich, francuskich i amerykańskich.





Na pociechę żydów pał pastuch cielecia,  
 A żydek mu mówił, że o nim pamięta,  
 Że gdy się na większej pokaże arenie,  
 To mu na poparcie otworzy kieszenie.

A więc pastuch ostro po arenie fika,  
 Gdy wtem wypuszczono żydowskiego byka  
 I chwycił go na rogi i rzucił o ziemię.  
 Tak to wdzięcznem izraelskie plenię.



## KRONICZKA KRAKOWSKA.

O czem tu dumać na krakowskim bruku?!...  
Czy o tem błocie pośród ulic miasta.  
Czy o wyborach pełnych wrzawy, huku,  
Gdzie się kandydat z kandydatem chlasta,  
Gdy polityka unosi ich bystra?  
Czy o zwycięstwie Piętaka-ministra?

O tem i owem pogadajmy sobie.  
Piersi niejeden tłoczy kamień młyński  
I politykom pierwszy zarzut zrobić:  
Kiedy do sejmu zgłosił się Daszyński  
Osobie, której popularność taka  
Przeciwstawiono ministra Piętaka!

Kto się stroniczej nie dał uwieść chuci  
I kto kupionym już nie został z góry,  
Každy rad nie rad głos do urny rzuci  
Na rzecz Piętaka — rządowej figury  
Lecz „miarodajnych sfer“ pytam uprzęmie  
Czy inny lepiej nie zdalby się w Sejmie?

Lwów ma swe hece, i u nas ich dosyć,  
Ciekawa tutaj zdarzyła się scena:  
Żyd chciał z klasztoru córkę swą wyprosić —  
Znana to wszystkim sprawa Aratena,  
Trudno rozsądzić kto właściwie winny,  
Córka, czy ojciec, że był wiary innej!

Drugi wypadek tej żydowskiej hecy  
Wychrzczoną żydówceze dzięki żydki  
Jej współwynawcy zgrabowali plecy  
„Półmężenico“ robiąc z neofitki.  
Cywilizacja sama z grozy blednie:  
„Wiek to dwudziesty, czy też wieki średnie?!”

To wieki średnie znowu powracają.  
U nas ni lepiej jak wszędzie — ni gorzej,  
Patrzmy jak Anglik z najemników zgrają  
Nad wolnym ludem w Afryce się sroży  
Jak wandal-moskal dziki i rozszarty  
Chce nas wykreślić z Europy karty!

Prusak, co Polska jest mu w boku kolka,  
Gdy nie pomogły zapędy Hakaty  
Boi się nawet związku Niemca z Polka.  
By nie powstały z ich krwi własne katy!  
Lecz niechaj wróg się nie obawia bardzo,  
Bo nasze Polki — Prusakami gardzą!

Lecz po cóż szukać tak daleko wreszcie?  
To wszystko jeszcze wyda nam się błędem,  
Gdy się rozglądniem po ojczyznym mieście  
I z średnich wieków spotkamy się śladem.  
Brud średniowieczny w mieście i ciemnota,  
Kult dla rynsztoków i szacunek błota.

Biada, gdy los twe poprowadzi ścieżki  
Wieczorem z miasta aż poza rogatki,  
Tam oporządzą cię tak rzeźmieszki,  
Że będziesz rad, gdy ci pozostawią — (palto).  
Jak w średnich wiekach bezkarnie złoczynca  
Grasuje nocą w zaułkach Zwierzynca.

To dość jaskrawe — lecz jeszcze jaskrawsze  
Jak dba się u nas i o ludzkie życie,  
Jak się je ceni i ocala zawsze  
Kiedy przypadek zagraża mu skrycie.  
Wypadek straszny — a dzieje nie stare —  
Co w życiu ludzkim kosztował ofiarę.

Zgon Stochmalskiego to niewinna strata  
Który schwycony kołami maszyny  
Zdrów — w sile wieku zeszedł z tego świata.  
Gdzie winni krwi tej, i jakie ich winy?  
Wnet zobaczymy — jeźliście ciekawi  
Pójźcie, gdzie kolej przecina pół Pawiej.

Wielki skład węgla jest po jednej stronie,  
Po drugiej dalej magazyn kolei —  
Gdy cała część ta w nocnym mroku płonie  
Lub (tak jak wtenczas) jest wieczór w zawiei  
Czyż może pociąg zobaczyć przechodzeń  
Choćby tą drogą nawet chodził codziem?

Ani latarnia, ani jeden sygnał  
Nie dają znaku, że jest tor zajęty  
I kiedy pociąg z stacyi tutaj przygnął  
Może maszyna łatwo wleść na pięty!..,  
Co z nim się stało — może stać się z nami  
I my tak zginąć możemy pod kołami!

Trupa nazajutrz usunięto rano,  
Lecz czy dla kogo było to przestrogą?  
O! nie! o śmierci wkrótce zapomniano  
A bezpieczeństwo czy obchodzi kogo?  
Igrają z naszym życiem znów bezkarnie  
Skapiąc na rampę, sygnał lub latarnię!

Ale na dzisiaj dosyć tej gawędy,  
Takie są z całych dwóch tygodni echa,  
A uważwszy *pro* i *contra* względy,  
Jedna zostaje jeszcze nam pociecha:  
Że może przecież przy pomocy Bożej  
Choćby źle było — będzie jeszcze gorzej!

Konstanty Krumiowski.

## Ad intende...

Chytróść ludzka nie ma granic!  
Kto ma dużo — pragnie więcej,  
Komu ciepło — chce goręcej...  
Bliźni za nic, honor za nic!  
Niech tam drugi zdochnie z głodu  
Byłem za dwóch miał dochodu.

Czy rzemieślnik, czy literat,  
Czyli kupiec, hrabia nawet...  
W sercu uśmiech ma: „wet za wet“!  
Z powodzenia bliźnich nie rad.  
Wszystko scharknąć — ach! to miło...  
Jakby życie wiecznem było?

A tu kiedyś trza umierać!  
Nie zabierzesz w trumnę zbiorów  
Z kas, redakcyj, pańskich dworów,  
Pocóż drugim chleb odbierać;  
Jeszcze taki chleb ościsty?  
Toż to rozbój oczywisty!

A. W.

## Nasze dzieci.

— Bój się Boga Zoniu, jak mogłaś wuj-  
ciowi powiedzieć, że jest osłem — idź, za-  
raz przeproś!...  
— Wujciu... bardzo, bardzo cię przepra-  
szam, żeś osłem...

## Sursum corda!

Pukajmy wciąż  
W ślimaczą uczuć tknię.  
W zeskorupiałą pokrywę niskich szczęseł...  
O tę dla ducha  
Karm i dań.

Boć o tem niema sprzecznych zdań,  
Że temu tylko na szczyt wiejsę,  
Kto ideałom większą część  
Poświęcił serca drgań.

Skąd czysty płynię ton  
Nie zamącają kryńcicy górnych stref,  
Kto jej posłucha  
Z ziemskich stron —  
Porzuci gotów bodaj tron  
I własną nawet przelać krew,  
Byle pochwalny brzmiał mu śpiew  
I sławy dzwonił dzwon.

Bo warto iść  
Przez ciernie onych dróg,  
Niewydeptaną koleją zwykłych żąd:  
Na nie tykany  
Obszar, pług  
Wprowadzać, niech go wiedzie Bóg!  
Niżeli marnieć w dole, drząc —  
Na poły żyjąc, na pół mrać  
Wśród łez i potu strug.

Po lauru liść!  
Na niedostępny szlak  
Z rozwiniętymi skrzydłami w orłów lot!  
Nad oceaną  
Ziemskich mrak.  
Bo tu — w nizinach, celów brak...  
Tam niech nie kieruje myśli grot,  
Tam niech uderza ducha młot,  
Gdzie nowy blyszczący znak...

Adam Wróblewski.

## Nowy Sącz, 8 marca.

Sumną mówkę znanej treści,  
Jak na konferencyi w szkole,  
Miał pan Radaa o powieści,  
I jej pradach — tu w Sokole.

„Prądami w literaturze“  
Oczarował już Lwowianki,  
Dziś, folgując swej naturze,  
Wprowadził w zachwyt Sądeczanki.

Gadać gładko, gadać wiele  
Wobec niewiast, to poplaca;  
Kto nie gładko gębą miele,  
Ten babom głów nie zawraca.\*)

\*) Przed rokiem miał tenże prelegent ten sam odczyt we Lwowie, a po N. Sączu pojechał z nim do Bochni.





# BAJKA.

(Poświęcona Kołu polskiemu w Wiedniu).

Król Lew — zwierząt zgromadzenie.  
Zwołał do kraju sadyby —  
Pewny swych planów — jak gdyby  
Ufny był w ich powodzenie.

Więc przybywali  
Zbliża i z dali  
I wasalowie

I rozmaitej zwierzyny, rozmaici posłowie —  
Więc — Wilki — Lisy — Niedźwiedzie — Barany,  
Słowem, wszystkie stany.

Wśród zwierząt, jak się trafia to i w naszej dobie.  
Były różne gatunki też pokrewne sobie,  
Zyciem, mową i rodu swojego początkiem.  
Chociaż wszystkie osobne koła stanowiły,  
Razem się zszedłszy, razem nad sobą radziły,  
A owej spójni wszystkich — była przyjaźń wątkiem.

Lecz Lew — król możny — różnych podszeptów słuchając,  
I folę im dając.

Jednemu z klanów, obca chciał narzucić mowę! —  
Więc płacz i rozpacz .... brońmy się .... wołały,  
Tyranckie prawa chcą dawać nam nowe.  
Do walki wezwać pokrewny ród cały!...  
Rada została w pełni wykonana.  
Lecz się zawiodły w braterskiej jedności.  
Bo pobratymce, dla Lwa w uległości.  
Opuszcili krewniaków — idąc w służbę pana.

..... Stał na ich czele — baran stary — siwy,  
Dla zasług ongi — „Jaworem“ przezwany,  
Ten swą wymową sprawiał istne dziwy,  
U swych i obcych — był też szanowany.  
Lecz kiedy walka padła językowa.  
Wyszło też na jaw, jaka polityka  
W głębi się serca jego dla nich chowa,  
Co sam jest warty — a co im wytyka...

Więc sami broniąc swych praw od zagłady,  
Z pogardą więzy zerwali łączące,  
W zgodne się wdali z królem Lwem układy,  
W bok usuwając, barany beczące,  
— Lecz i układy na nic się nie zdaly!  
Mimo to jednak wytrwali,  
Z szlachetnem męstwem powstałi  
I stałością zwyciężyli!  
Ustąpiły wilki chciwe,  
Knując na nich plany mściwe  
Lecz ci z niemocy ich drwili...

Wtedy znowu to, barany pokrewne,  
Stały się dla nich przyjazne i rzewne,  
I przyjaźń swoją znów im przysięgali!...  
Lecz nauczeni raz już doświadczeniem,  
Przyjęli przyjaźń taką z oburzeniem  
I w zamian — „plecy“ im swe pokazali!...

.....  
Chociaż to bajka z zwierzęcego świata  
W życie się „pewnych“ — prawdą jednak wplata.

??

Bart

## U nas inaczej...

U nas inaczej! zawrzańnijmy z chlubą,  
A choć co błędem lub omyłką grubą,  
Nie jest to winą lecz zasługą raczej,  
Ze u nas wszystko dzieje się inaczej.

Patrzmy! ot święte i czei godne głowy  
Zdobia u tego parter wystawowy,  
Który papieskie posiadał przywileje  
Na katolicyzm. Żyd się z tego śmieje!

I z ignorancją patrzy w święte twarze.  
Bo on swej tory gojóm nie pokaże.  
A my? Dla zysku i gapiów przynęty  
Stawiamy w oknie krzyż i obraz święty.

I — nim go świętym uczynią kościoły —  
Zdekonsekrowan już bywa na poly  
Przez zniewag tyle i spojżenia harde  
Tych, co świętości podają w pogardę.

U nas inaczej, bowiem miejskie szynki,  
Czyż się zamyka choć na pół godzinki,  
Bodaj w niedzielę w tej porze południa,  
Gdy tłum pobożnych świątynie zaludnia?

Nie! bo arendarz ponosiłby straty.  
To drugi kapłan, tylko że pejstaty.  
Drugą mszę (czarną) odprawia pijacką,  
Jeno z pełniejszą idzie z kwesty tacną.

U nas inaczej! Jeszcze wam pobaje,  
Gdzieindziej barwne, wesole tramwaje.  
Tutaj — to chyba ratunkowe budy,  
Jak one właśnie wyglądały wprzódy.

A policyjne biuro adresowe?  
(Do usług władze wszędzie są gotowe).  
I tu ci adres podadzą z za kraty,  
Pewny, dokładny, ale — z przed dwu laty...

Że szynków w mieście sporo i pijaków.  
Musi swe drzewka zabezpieczać Kraków...  
Ochronę pieńkom trzeba dać z koszyka —  
Indziej — od szosy, u nas — od chodnika.

Gdzieindziej stare burzy się rudery,  
By zyskać miejsce pod parki i skwery.  
Tu się odwrotnie zgoła postępuje,  
Bo najpiękniejszy ogród parceluje.

Latem zaś, kiedy wicher podnosi pyły,  
Chce zdrowotności problemat zawiły  
Nasz gród rozwiazać, kropać w nowy sposób:  
Nie miejsca jazdy, lecz chodnik dla osób.

A Ichnatowicz, lwowski perfumista  
Od nas, krakowian, wiele nie skorzysta...  
Bowień wonności niejedna furmanka  
Wozi po mieście od ranka do ranka.

U nas inaczej, — wierzcie, mówię szczerze.  
Powieść o nosie i o tabakierze,  
Indziej na pamięć umiały małe dziatki!  
Tu jej ten nie zna, co zbiera podatki.

Przytulki nawet i wszelkie fundacye  
Też u nas inną mają bytu rację.  
Wprawdzie od dziadów Kraków aż się mrowi,  
Ale bogacze zjadają grosz wdowi.

Po miastach rauty, koncerty i bale.  
A po wsiach z głodu mrą niemal fornale.  
Ni ordynaryi, ni w terminie płacy...  
Tacy to nasi dobroczyńcy, tacy!

Takich „inaczej u nas“ naokoło  
Wytknąłby tysiąc, lecz to nie wesoło  
Błędy wskazywać — przyjemniej zalety.  
Cóż, kiedy brak jest tych zalet niestety.

A. W.

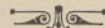
## Do Stańczyków!

Słyszę pełno harmiderów,  
Nawoływań, szumnych mów,  
Na brak ludzi, charakterów,  
Serc pocziwych, mądrych głów!

I wierzyłbym, że Katonów,  
Prócz Stańczyków... w Polsce brak,  
Gdyby mimo tych rezonów...  
Samy mowcy — nie szli wspak!

Raz przestańcie lamentować!  
Jak poprawić chcecie nas,  
Siebie trza wpięć zreformować  
A nie pójźcie przykład w las!!

E. G.





## STARE BIÓRKO.

Przetrząsając w biurku starem  
Każdą skrytkę, każdy kątek  
Znowu się spotkałem z czaarem  
Dawnych wspomnień i pamiątek.

Zestawiłem bilans czysty  
Z zawartości tej szufladki:  
Ziółtkę od lat wielu listy  
Zmięte wstążki — zeschnięte kwiatki...

W kącie rzuciłem kwiatów pęk,  
W piec zaś listy poleciały,  
Aż mi w końcu wpadł do ręki  
Jasnych włosów promień maty.

Przywitałem ja się z niemi  
Łzą ze serca — łzą pokutną  
I uczulem, że na ziemi  
Tak mi pusto, tak mi smutno!

Niech wspomnienie choć pochwyce  
Dawnej wiary w ideały —  
W jasne włosy i żrenice  
Co mi życie oświecały!...

*Konstanty Krumiński.*

## Sienkiewicza odprawa Suttnerowej.

Baronowej Tyś zwrócił otwarcie „wezwanie,  
By walki niszczącej przestali Angliki”,  
Bo wreszcie Boerów nie zwalcza ludziki,  
Więc cęcha rodzima — ta im się ostanie.

Polaków zaś większe wciąż trapi skarangie,  
A z nikąd na Niemców nie wznoszą się krzyki,  
Ze jako gdy jeńcom wpiawer rzucił języki,  
Nie mniejsza dziś zbrodnia — wynaroda-  
[wianie!

Cześć Tobie obrońco! Ty w swoim narodzie,  
Gdy przeszłość mu wskrzeszasz, nauczasz  
[miłości:  
Miłością sam wielki — więc kroczyś na  
[przódzie...

Obys wreszcie doczekał tej wielkiej radości,  
Gdy my — silni miłością, w braterskiej też  
[zgodzie,  
Przełamem piekielne wszęch wrogów po-  
[dłości.

Zygmunt Ludomir.

\* \* \*

Na pewnej pensyi, nauczycielka, jako  
wypracowanie domowe dała uczniom  
temat: „Co to jest poeta — i życie Jana  
Kochanowskiego (w krótkości)“.

Czternastoletnia Zosia tak się wywiązała  
z zadania:

„Poeta jest to taki człowiek, który na  
prędkości siada i pisze coś, ale nie wtedy  
kiedy mu każą, ale wtedy, kiedy mu się  
chce. — Jan Kochanowski był to taki więc  
poeta, który miał pewne drzewo nazwane  
lipa, pod którym chętnie siadywał i tam  
się ożenił. Był łagodnego charakteru, a nie  
wychodząc w pole (bo układał treny) miał  
siedmiorgo dzieci i umarł tamże“.

## Stary kupiec.

Proszę państwo do sklepu!  
Wszystko u mnie dostanie...  
Jałoweowy ulepu,  
Harmonike do granie,  
Stare gwoździe, zawlasy,  
Utracone kielichy  
I podstawki pod basy,  
Nawet znajdzie wytrychy...  
Noże, nici, guziki,  
Korkociągi i korki:  
Mam ja również antyki,  
Szmaty, kocei i worki.  
Wszystko u mnie dostanie!  
Książki, szafy, piernaty...  
Więc — panowie i panie!  
Kto zbyt nie jest bogaty,  
I nie może rujnować  
Swoje kase na zbytki —  
Proszę u mnie kupować! —  
Towar wcale nie brzydki.

I ja miałem interes  
Za lustrzaną wystawą...  
Ale zrobił się skweres  
I zamieształ mnie w prawo.  
Oj! to prawo... tak srogie!  
Sekwestrator nie pytał  
Czy ja mogię — nie mogię?  
Wziął mój własny kapitał!  
A gospodarz? ten Haman...  
On mi graty zfantował!  
Jak kozacki ataman,  
Jeszcze na mnie pomstował!  
Ja, żyd jestem — żyd byłem,  
Ale miałem sumienie —  
Z krzywdy ludzkiej nie żyłem.  
A zem bankrut? — zdarzenie!  
Dziś łeb siwy i broda...  
W szabas tylko jem chałę —  
Przez dni resztę — chleb, woda —  
Pożywności me całe.  
Ale handel jest zdrowie,  
Jest mój żywot, zabawa —  
A więc panie, panowie —  
Już otwarta wystawa!  
Niema szyby lustrzanej,  
Wszystek towar pod niebem...  
W tej starzyźnie strzaskanej  
Człowiek grzebie za chlebem.  
Chodźcie chłopcy — są brzytwy,  
Chodźcie panny — są kwiaty!  
Tylko, proszę — bez bitwy,  
Bo gdzie wojna — tam straty.  
Starowiślna ulica,

Tu przez dwa dni tygodnia  
Ruch niezwykły zachwyca  
Przejeźdnego, przechodnia.  
Tyle różnych towarów:  
Stare, nowe i średnie...  
A co gwaru, co swarów?  
Od południa tłum rzędzie.  
Jeden zyski rachuje.  
Drugi krzyczy: o, rety!  
Ja mój sklepik pakuję,  
I na Kaźmierz z tandety.

*Feigel.*



## Gubernator banku!

Więc się mnożą nasze wpływy  
Jak maliny w dzbanku,  
O! nasz ziomek, pan Biliński  
Gubernator banku!!

Cała setka lat upływa  
W tym stoletnim wianku.  
Pan Biliński, Pierwszy Polak  
Gubernator banku.

Synekura ta kraj cały  
Od razu utuczy,  
Dobrze przecie, że raz Polak  
Dostał się do... kluczy.

Wciąż po szczeblach idąc w górę  
Urzędowej klamki,  
Zdobył w końcu raz dla kraju  
Wciąż zamknięte zamki.

Teraz spną się pieniądze  
Na każde żądanie,  
W jednej chwili wzrośnie przemysł,  
Zbogacą ziemianie.

Jakby różczką czarodziejską  
Z wieczora do ranku,  
Cały kraj zasypie złotem  
Gubernator banku!

Marzę słodko, jakby we śnie,  
A wtem wieść hjobowa,  
Czytam padłe w Kole polskiem  
Bilińskiego słowa...

Otóż program mam swój własny,  
Przy którym obstage,  
Ze do banku równe prawo  
Mają wszystkie kraje.

Więc nie będę zważać wcale  
Na ogólne daty,  
Będę badał szczegółowo  
Potrzeby i straty.

Po tem jasnym przemówieniu  
Zwzięłem, a nie dużem.  
Pomyślałem, Polak będzie  
Tam najlepszym stróżem!

O potrzebach naszych w kraju  
Słówka nikt nie pisnie,  
Lecz przeciwnie, jak cytrynę  
Bank... nasz kraj wycięsni!!

Emanuel.



## Nasi radcowie.

On: No do widzenia żono — muszę  
iść na posiedzenie.

Ona: Znowu?... i nad czemże tak ra-  
dzić będziecie...

On: Ach! mase do roboty — przede-  
wszystkiem, kiedy wyznaczyć następne po  
siedzenie...



## Kosmopolitce

(odpowiedź).

Nie wolno tobie być patriotą,  
Jeśli nie błyszczysz zewnątrz pozłotą.  
Nie wolno pochwał Ojczyźnie śpiewać,  
Jeśli nie masz czem gardła zalewać.  
Nie wolno tobie, szara ptaszyno —  
Mówić o Polsce, bo to jest winą!  
Nie wolno bujać w własnych granicach,  
Ześ piór nie otarł w obcych stolicach.

I któż to Matkę kochać ci wzbrania,  
Kto od jej serca ciebie odgania?  
Kto ci wyrzuca lot nie szeroki,  
Szare, wytarte i chude boki,  
Nie zdolne mierzyć przestrzeni morza —  
Czy jaka święta ptaszyna Boża?  
Orzeł czy gołąb? — sowa, kukułka?  
Zaden z tych ptaków! — tylko jaskółka.

O! leć tam sobie, jaskółko chyba,  
Kędy ci lepsza, obfitsza spżyta...  
O! leć ty sobie, kosmopolitko,  
Na to italskie, egipskie żytko...  
O! leć ty sobie — wróbel zostanie  
Na złotym polskiej pszenicy łanie.  
Leć, zaśnij nawet — jak lud chce — w błocie,  
A nie patrz pychy w moim świegocie.

Wróbel.

## Czerwony sztandarek.

Zbież Krakowa wszystkie kąty,  
A nie ujrzyś takie dziwy  
Jak w granicznej numer ósmy (?) \*)  
Patrzaj, pomysł to — szczęśliwy:

Chorażewka ta czerwona  
Co jak szydło z muru kole,  
Już z daleka krzyczy ona,  
Abry przystanąć na dole.

Czytam i przecieram oczy —  
Wszak mieszkanie tu dostanie —  
Więc już zmorą mię nie tłoczy —  
Czytam — wyżej tam na ścianie:

\*) Rękopis nieczytelny.

„Dla bezdzietnych trzy pokoje,  
„Lecz bez psa też notabene“.  
Dosyć! nie chcą, już się boją —  
Nie chcą już za żadną cenę.

A więc mieszkać mam w klasztorze?  
Tu żądają grobu ciszy...  
Niech mieszkańiec drży w pokorze —  
Pan — grosz lięcz — brzęk niech słyszy...

Zresztą możesz lokatorze  
Iść na długo gdzie pieprz rośnie,  
Gdyś co roku o tej porze  
Złożył roczny czynsz o wiosnie.

Na to rzecze mi gospodarz:  
„Wszak to moje prawo dawne —  
„Pan do „Djabła“ to nie podasz?“  
— Czemu nie? — To tak zabawne...  
Zygmunt Ludomir.

## Po przedstawieniu „Pana Damazego“.

Z Sulimą i Czechowską daremna robota,  
Ta role recytuje, a tamta szczebiota. —  
Próżno chwalcą w *Reformie* rozlewa atrament,  
Nie ma gry artystycznej, gdzie spi tempe-  
[rament.

Nie wzmówi Kotarbiński w znawce-niedo-  
[wiarki.  
Że słowików zastąpią hercewskie kanarki.  
Sztuczność nie będzie sztuką. A gdy ognia  
[nie ma,  
Słuchaczy nie zapalą Czechowska-Sulima.  
Justiła.

## Wytrwałość.

Raz, cztery stare panny założyły się  
z panem X., że wypiją po trzy czekolady,  
nie mówiąc z sobą ani słówka. Próba się  
rozpoczęła. — Pierwsza filiżanka, przeszła  
w milczeniu — po drugiej twarze panie-  
nek poczerwieniały i zaczęły drgać kur-  
czowo — po trzeciej — trzy — zemdlaly...  
Zakład wygrała tylko jedna — lecz ta,  
była od urodzenia — niema.

Lekarz chorób wewnętrznych  
**Dr. Stanisław Kurkiewicz**  
przy ul. Starowiślnej 1. 21  
przyjmuje od 9-tej do 12-tej przedpołu  
dnem; ubogich chorych przez jedną godzinę  
bezpłatnie.

## Hotel Polski

pod



„BIAŁYM

ORŁEM“

Kraków, Florjańska 1. 42.

Wewnątrz i zewnątrz gruntownie  
odrestaurowany, z komfortem  
w najdrobniejszych szczegółach ur-  
ządzony, nieopodal Dworca kole-  
jowego i przystanku tramwajo-  
wego.

**Pokoje rodzinne**  
i pojedyncze.

CENY NADER UMIARKOWANE.

Obsługa doborowa.

**Stajnie i wozownie.**

Poleca się względem  
Szanownych Gości

**Właściciel.**

Rok 1841.

## MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

# KAZIMIERZA ROBACKIEGO

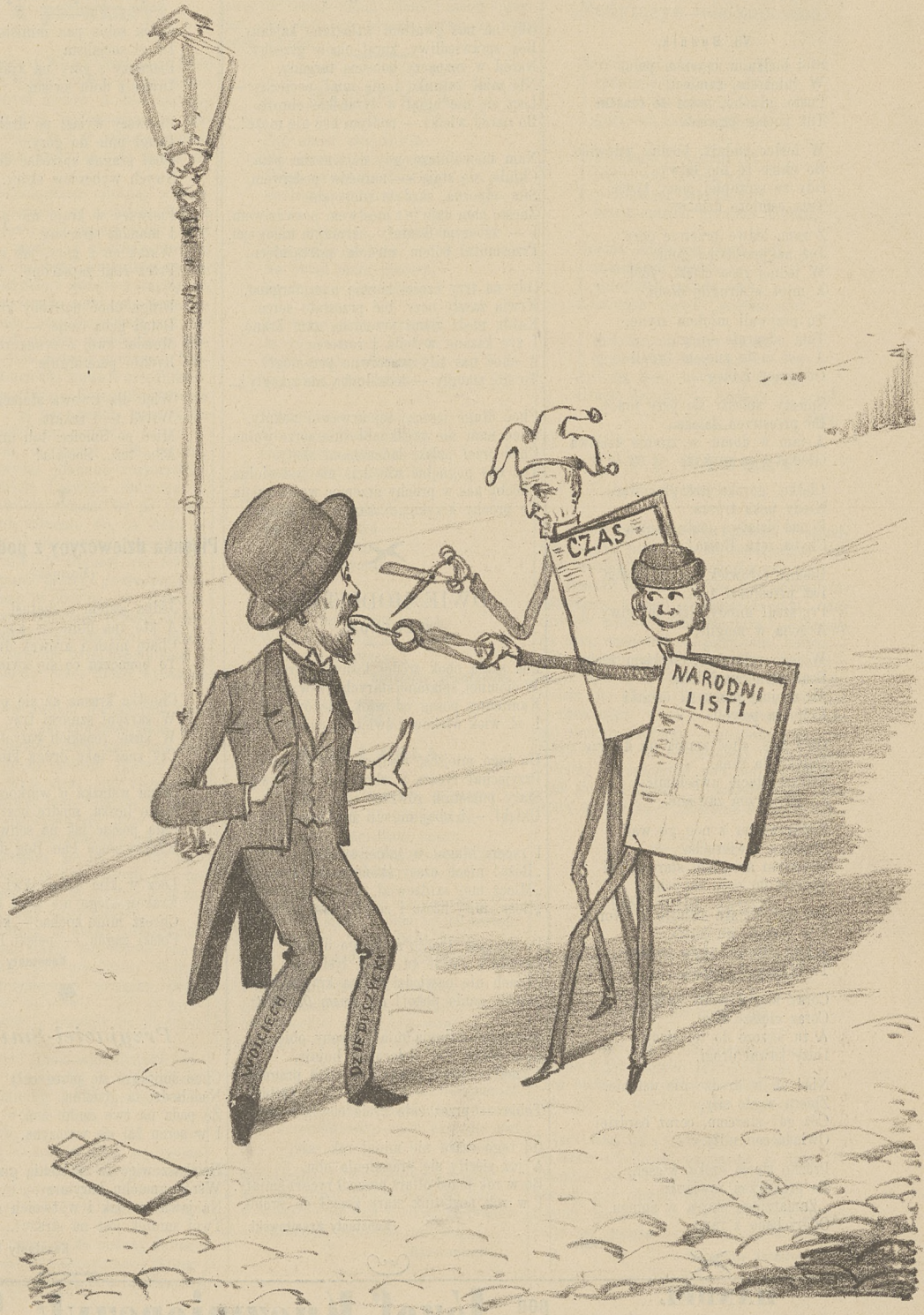
w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych,

Miód myśliwski . . . butelka	30 ct.	Miód stołowy lekki butelka	50 ct.	Miód kuracyjny . . . butelka	80 ct.
Miód lipowiec . . . „	35 „	Miód stoł. moczny . . . „	60 „	Miód esencya . . . „	1 zlr.
Miód trojniak . . . „	40 „	Miód wytrawny . . . „	70 „	Miód kopowiec butel.	1 zlr. 20 ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.





Żle mieć długi język przysłowie powiada,  
Mimo tego Wojtek gdzie może to gada.  
Jaka z tego szkoda dowód oczywisty:  
Za język pociągły go *Narodni listy*;  
Zrobiło się głupstwo, zrzęda Wojtka mina,



## Z TEKI KOLEJARZA

## VII. Budnik.

Stoi budka w czystym polu,  
W śnieżystej zamieci.  
Pusto, glucho, przez że czasem  
Tuż pociąg przeleci.

W budce budnik, biedny wdowiec,  
Bo chleb to nie łatwy,  
Gdy że szczipłej płacy żywić  
Trza ośmioro dziatwy.

Z rana ledwo przetrze oczy,  
Już na przestrzeń goni,  
W jednej ręce ciężki rydel,  
A młot w drugiej dłoni.

Tu przywali młotem szynę.  
Tam odgarnie śniegu.  
A pot czoło znójem kropli  
Od pracy i biegu.

Spieszy, spieszy się przy pracy,  
Bo przestrzeń daleka.  
A tam w domu, w zimnie dziatwa  
Głodna ojca czeka!

Ciężko, gorzko jest pracować,  
Kiedy nęka troska.  
Ponad dziatwą małą czuwa  
Chyba ręka Boska!

Biedny człowiek, na tej budce  
Lat przestąpił tyle.  
Przyszłi młody, dziś już siwy,  
A żona w mogile.

W jego wdowiem, ciężkiem życiu,  
Brak słonecznej doli,  
W znojnjej pracy sił ostatki  
Uchodzą powoli.

Ot i dziś, choć zmrok na dworze,  
Daleko do rana.  
Spieszysz stację uwiadomić,  
Ze przestrzeń zawiana.

Ciężki wiatr z nóg go wali,  
Straszna zawierucha,  
Mroźnym śniegiem staruszkowi  
Wprost do oczu dmucha...

Już, już, błyska światło z dworca,  
I w oczach mu jasno.  
Jakieś dziwne, złote gwiazdy,  
To błyszczą, to gasną.

Coraz więcej widzi światła,  
Coraz cięższe nogi.  
A tu jeszcze do tej stacji  
Duży kawał drogi.

Nie! on w drodze nie ustanie,  
Zbiera wąż siły,  
Cóż gdy starcem, coraz bardziej  
Owłada sen miły.

Próżno stacja czeka wieści,  
Ze przestrzeń zawiana,  
...Zamarzłego starca w śniegu,  
Odrzeczano z rana.

Nelin.



## Jeszcze nie zginęła!...

Gdy na nas gwałtem wtlaczano kajdany,  
Bóg sprawiedliwy, karał ojców grzechy,  
Naród w rozpacz bolesną targany,  
Nie miał ratunku i nie miał pociechy —  
Lecz się nie ugiął w tyrańskie obroże,  
Bo naród wielki — podłym być nie może!...

Nam niewolnicze, gdy dziś nosim pęta.  
Chlubą się stają — narodów podziwem,  
Siła odporna, skąd ta niepojęta,  
Znosić nam daje je z męstwem prawdziwym,  
I — kroczym dumni — kroczym nieugięci,  
Przesmutni bólem, niedolą wstrząśnięci...

Gdy na trzy części ziemię nam targano,  
Krwia zaszyły oczy, bić przestało serce,  
Każdą piędź ziemi przemocą nam brano,  
I żyć kazano w bólu i rozterce,  
A choć nas siły przeciwne przemogły,  
To siłę zmogły — lecz ducha nie zmogły!...

Choć długo jeszcze tej krwawej pokuty,  
Choć nam nie prędko błysnie zorze wolne,  
Choć orzeł polski łańcuchami skuty,  
Toć nas pogniebić nie dziś nie jest zdolne,  
Choćby nas w prochy przemoc wraza zgieła,  
To prochy krzykną... *Jeszcze nie zginęła!...*



## DWIE MODLITWY.

(LEGENDA).

Pod skałą obok źródeł leśnych zdroj,  
W ciemnej, splecionej starych drzew gestwinie  
Kamienny posąg od wiek wieków stoi  
I od wiek wieków z świętych cudów słynie.

Do tego miejsca, według słów legendy,  
Przyjechał rycerz w zbroi jak na bitwę,  
Stary pustelnik również idąc tam,  
Ukląkł — i obaj mówili modlitwę.

I rycerz błagał w żałosliwe tony:  
„Boże! niech czasy skończą się spokojne,  
„Miecz mój zarzewiał, koń rozleniwiony:  
„Boże, miej litość i zeszlj nam wojnę!”

Po drugiej stronie świętego obrazu  
Pustelnik chylił ku ziemi łysinę:  
„Niech nie nawiedzi wojna kraj ni razu,  
„Spuść panie pokój! *Da pacem Domine!*”

Sprzeczne żądania miały strony obie,  
Lecz posąg obu obdarował hojnie,  
I rzekł: „Więc pokój dam, jak pragniesz,  
[Tobie,]  
Tobie — przez całe życie ciągną wojnę!”

Od tego czasu nie minął rok cały,  
A już ziszczyły się pragnienia obu,  
Bo w rok przed ołtarz poszedł rycerz śmiały,  
I w rok pustelnik stary zszedł do grobu.

Konstanty Krutowski.



## Pięta czy Daszyński?

Jeden sobie pan minister,  
Drugi socjalista,  
Pierwszy z góry na kraj dmucha,  
Drugi z dołu świata.

Pierwszy wylazł po drabinie,  
Drugi pnie do góry,  
Obaj pragną sprzedać dobrze  
Swych wyborców skóry.

Pierwszy w kraju nie nie zdziała,  
I mandat stracony,  
Wszak on z góry, jak minister,  
Przez rząd zapiacony.

Drugi, choć potrzeby kraju  
Dotąd gębą czuje —  
Mandat swój o synkure  
Rychło przetarguje.

Więc dla Lwowa stołecznego  
Wstyd to i zakąka,  
Mieć po Smolce, lub ministra  
Albo też.. Socjała!

Emanuel.



## Piosnka dziewczyny z pod Krakowa.

(Mazurek).

Jedna jestem u matusi  
A kto zna mnie — kochać musi,  
Chać mam i krówek dwie,  
To bogaczka co się zwie!

Chustka krasna aż się pali,  
W skrzyni sznurki trzy korali,  
W kasie reńskich całych sto,  
Czy znał taką drugą kto?

Jasna wstążka u warkoczy,  
Białe liczka, modre oczy,  
Całą postać jak na schwał  
Krakowiance Pan Bóg dał!

Lecz w kim dusza tkwi niemiecka  
Krakowskiego nie wart dziecka —  
Chcesz mnie kochać — kochaj wprzód  
Polski zagon — polski lud!...

Konstanty Krutowski.



## Przyjaciel-Smutek. ✕

Choć śmiałyś się przez cały dzień,  
Nadchodzi ta godzina.  
Ze pada na twe czoło cień,  
I w sercu żal się wszczyzna.

Uciekasz więc w złudzenia gmach,  
Wśród gmachu korytarzy,  
Na jawie — jak i w twoich snach,  
Twój smutek jest na straży!...

Konstanty Krutowski.

**HANDEL** pod **Józef Kuczmierczyk** **Kraków**  
**DELIKATESÓW** firmą **św. Anny 2**

Wielka sala do śniadań. \* \* Wina zagraniczne i krajowe w różnych gatunkach. \* \* Piwo Pilzneńskie Mieszczańskie.



## List z prowincyi.

Posłyszawszy, iż Wasza Czartowska Mość ma zamiar rozdzielać medale między szczególnie zasłużonych mężów, a obawiając się, by o jednym z nich nie zapomniano, musimy zwrócić uwagę, iż i w naszym mieście znajduje się mąż, który na taki medal zasłużył.

Będąc zwierzchnikiem pewnej władzy, nie chce, by urzędnicy w niedziele i święta suszyli sobie głowę co z czasem robić: choć zatem ustawa mówi, iż niedziele i święta należy, on dla rozrywki urzędników na każdą niemal niedzielę i święto wymyśla jakąś zabawę w formie sesyi lub posiedzenia, wobec czego urzędnicy mają już zapewniony sposób milego spędzenia czasu przynajmniej do godziny pierwszej. Największą zaś już uciechę sprawił urzędnikom, gdy na pierwsze święto Bożego Narodzenia zwołał sesyę, i w ten sposób przez kilka godzin zaoszczędził im nudów.

Twierdzi on, iż zbytni ruch szkodzi, i dlatego też wydał pisemne rozporządzenie, że w niedziele i święta żadnemu urzędnikowi niewolno wydalać się po za rogatki, gdy atoli okazało się, że kilku urzędników, czy to niezrozumiały dobrze jego tak szlachetnych intencji, czy też nie znając dobrze granic naszego grodu, przekraczali takowe, mąż ów obecnie robi starania, by miasto nasze otoczone zostało głębokim rowem i zamknięte rogatekami, a przejście rogatek dozwolone było urzędnikom li tylko za formalnym przez niego wydanym paszportem.

O urzędników swoich niezmiernie dbały, a będąc się, by się któremu jakie nieszczęście nie zdarzyło, każe nad nimi czuwać swoim aniołom stróżom (którzy mają później pełnić także straż przy rogatekach) i codziennie zdawać sobie relacyę, co każdy urzędnik dnia poprzedniego poza biurem robił, i czy który przypadkowo czem nie zgrzeszył. Nieznający się na dobroci jego serca i intencjach (a dużo takich jest tutaj niestety) głoszą, że to ma być jakiś zabytek z czasów jego dawniejszych.

Urzędnicy tutejsi, to duchy niespokojne, zachciewa się im ciągle poprzednio panującej tu anarchii, gdy przełożony widząc, iż urzędnik utrzymuje w porządku swoje biuro, nie nawet nie mówi — gdy (o zgrozo, na samą myśl!!) urzędnik na niedzielę do Krakowa wyjechał.

A jaki to był brak subordynacyi poprzednio! Oto przełożony z urzędnikami uważał się za rodzinę, i każdy mógł swoje zdanie objawić wobec niego.

Dziś, gdy kto przyjdzie, to od przełożonego swego pięć kroków zdala się trzyma i nikt ostateczną potrzebą nie zmuszony, nie zabiera drogiego mu czasu, przeznaczonego na trutynowanie życia pozabiurowego urzędników.

Ostrzegamy naprzód, że podany do medału jest człowiekiem nadzwyczajnie skromnym, zachodzi więc obawa, iż w skromności

swjej nie zechce żadnej odznaki zasługi przyjąć, gdyż wszelkie odznaki uważa za marności świata.

## SYBARYTA.

Żyć umieć szczęśliwie  
Nie trudną jest rzeczą,  
Więc owym się dziwię,  
Co losom złorzeczą.

Słów zwątpień, złorzeczeń,  
Nie znają me usta,  
Na obiad mam pieczeń,  
Do tego — kapusta.

Żal mnie się nie trzyma,  
Ja nie znam się na tem —  
Sześć bomb „okocima“  
Czy zimą, czy latem.

Powieści — poezye,  
Kto chce niechaj czyta —  
Gdy dobrze człek nie zje,  
Jest głodny i kwita!

Co mi tam kobieta,  
Jej usta i oczka —  
Ja lubię labeta  
I Kocham tarozka!

Szczęśliwym prawdziwie  
Być — łatwą jest rzeczą,  
Więc wszystkim się dziwię  
Co losom złorzeczą!...

Konstanty Krumtowski.

## NASZA DOLA.

Rzeszów, w marcu.

Tomy by spisał, jak tu u nas idzie,  
Cna gospodarka magistratu cnego,  
Jak nasz pan burmistrz rozgustował w żydzie,  
I jakie zyski mamy biedni z tego...

I jeszcze żydom chce się Palestyny!...  
I toć eny burmistrz królem by ich został...  
Tu katolicyzm, to już istne kpiny,  
Odkąd się Rzeszów w takie rządy dostał,

Dziś tu panami jakieś Fechedegeny,  
To znów kahalne prezesy Holzery,  
I wierszoklekiej zabrakłoby weny, }  
Bym chciał wylizać owe wszystkie „...zery“.

Czego żyd tylko zapragnie w swej duszy,  
Wszystko tu robi, bo go burmistrz broni.  
Przeszkody — siłą niedźwiedzia pokruszy  
Wraz z sekretarzem — pod skrzydła swego

[chroni.

Oj! dokąd będzie tych żydowskich rządów!...  
Na każdym kroku odczuć nam się daje,  
Bo w wirze owych dziś zżydziałych prądów,  
Już cierpliwości doprawdy nie staje!...!

(Rzeszowianin).

## Medytacye wielkopostne.

Szkoda jest zapustnych lat —  
I rozwianych szkoda snów,  
I serc, które zmroził świat  
I gorących szaleńców głów:

I kwitających szkoda róż,  
I obwisłych szkoda piór  
I wiosennych szkoda burz,  
I brzemiennych gromem chmur.

Szkoda śnieżnych piersi, rąk  
I rumianych szkoda lic  
I miłosnych szkoda mak,  
Z których kiedyś „wielkie nic“.

I rozkosznych duszy drzeń,  
I ogniowych ducha prób,  
Żyć dla tego, by wśród snów,  
Rzucić drogich — wstąpić w grób!

Nein.

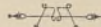
## NOWE WYRAZY.

Propozycyja.

Gwoli zasady *varietas delectat* (rozmaitość bawi), proponuję się następujące wyrazy w zamian za dotychczasowe:

*Bramini* zamiast stróża kamienicznik (otwierający bramę) — *Danaowie* zam. nauczyciele tańców (dana ino dana!) — *flegmatyk* zam. suchotnik — *gdjat* zam. hołysz — *kielnerzy* zam. murarze (pracujący kielnią) — *klasyk* zam. gospodarz klasy — *klient* zam. stolarz (bo klei) — *kupcy* zam. zamiatacze (oczyszczający ulice) — *menazerja* (menage) zam. restauracja — *plecówka* zam. profekcja (plecy) — *rentgenowaty* zam. jasnościści — *scholastyk* zam. tercjan szkolny, *stóik* zam. policjant — *szopeni* zam. chodzący ze szopką — *zaskrońce* zam. okulary...

Dr. T. P.



## Gwiazda życia.

W zamierzonych wiekach wierzone pono,  
Ze chociaż przyszłość tajona skrywie,  
Każdy ma gwiazdkę swą na błękiecie,  
Której człowieczy los poruczono.

Gwiazda płynęła w dal niezmierną,  
Równo z jej biegiem płynęło życie,  
Lecz biada! gdy jej grozi rozbięcie,  
Lub, gdy jej jasność będzie przyćmioną!

A jam miał taką gwiazdę na ziemi,  
W którą z ufnością patrzyłem co dnia  
Zdumion jej dziwną blasków ozdoba...  
Dzisiaj, gdy poszłaś szlakami swemi,  
Swemi, bezemnie — Gwiazdo przewodnia!  
Gdyś mi zagaśła — daj zginąć z Tobą!...

Konstanty Krumtowski.



## Galicyjska bibliografia.

Szczepanowski i Wędrychowski: „Tajemnice Kasy Oszczędności“. Romans w 7-miljonowym wydaniu. Lwów.

Nowacki et Comp.: „Wrażenia z kryminału“. Pamiętniki. Wieliczka.

Sędzielowski: „170.000 czyli Baga-  
telka“. Krotkochwila złodziejska. Sędziszów.

Stojałowski: „Lampa“. Przyzrynek galicyjski do historyi Grobu św. w Palestynie. Kraków.

Daszyński: „Oglupianie ludu“. Wybór mów dla ochryplych pyskaczy. Zurych.

Sokołowski et Comp.: „Chłuby wyborców“. Studium rytualne. Polna-Kraków.

Koźmian: „Rzecz o mnie“. Studium własnej wielkości. Wiedeń-Konstantynopol-Parыз.

Byk: „Ideały Koła polskiego“. praca poświęcona Hilsnerowi. Polna-Wiedeń.

Bobrzyński: 365 obiadów, czyli wstrzemięźliwość w jedzeniu“. Poradnik dla nauczycełi ludowych. Lwów.

Jaworski: „Giełkość przekonañ“. Podręcznik opracowany dla członków kochanego Koła polskiego. Wiedeń.

Korytowski: „Dodatkowy dodatek od dodatku dodatkowego dla dodatkowych dodatków czynszowo-dochodowych w dodatku“. Kombinacje podatkowe. Lwów.

Pawlikowski: „Dłamatulgia a ja“. Studium kłyteczne. Kłaków. (C. d. n.).  
Bibliograf.

## Krakowiak na czasie.

Płynie Wisła, płynie,  
Mgłne toczy fale,  
„Kota przemysłowa“  
Gorzki pieją zale...

Wszystkie bowiem kota,  
Żydów se wybrały —  
Ale bo też same  
Żydki głosowały!

Chrześcijańscy wyborecy  
Za wielcy panowie —  
To też za to żydki  
Ządzą dziś w Krakowie...

Zawsze to tak bywa  
I zwykle się dzieje,  
Ze gdy jeden płacze,  
To drugi się śmieje...

Żyd czas zawsze znajdzie  
Na handel — obrone  
I u niego nigdy  
Nic nie jest stracone. —

Gdy o żyda chodzi,  
Stu żydów powstaje —  
I każdy za jednym  
Swoją kreskę daje!...

A u nas niestety,  
Wręcz przeciwnie bywa —  
Dłatego tak tańczym,  
Jak nam żyd zakiwa!..

Chrześcijańscy wyborecy —  
Wina na was spada —  
Lecz trudno tu radzić —  
Gdy daremna rada!... ?!

## REIM i Spółka Kraków, Rynek 37, Linia A-B, polecają na zbliżające się Święta Wielkanocne

**ARTYKUŁY PIWNICZNE:**  
Pipy i Wentyle do beczek, Weże gumowe do ściągnięcia pływaka, Lewarki gumowe patentowane, Korki do butelek, Korki do flaszek z figurkami i kłuzami, Maszyny do korkowania, dżuza i ręczne, Korkociąg i Druły do wyciągnięcia korków, Kapsle do butelek, Smółka do lakowania flaszek, Maszynki, Szczotki i Strót do mycia flaszek.

**ALPESTRE i SUDETIA** —  
z roślin alpejskich i suudekich do samodzielnego sporządzania literów „Chartreuse“ i „Sudeta“.

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie

**„S M I G U S Y“** w rozmaitych kształtach  
Rizyliacze kieszonkowe do perfum, Perfumy i Wode kolonjską do obiewiania w Penicziatki, Farby na jała w pięknych kolorach, Perfumy francuskie na wagę od 2 — 40 ct. Dżęg, Wode kolonjską na wagę od 2—4 ct. Dżęg, Fszby roślinne (bez truciizny) do zafarbowania potraw, likierów i cukrów.

Ceraty na stoly i meble, Chodniki ceratowe, kokosowe i Linoleum, Przedsołółki ceratowe, z Linoleum i japońskie, Regożki kokosowe, szczotkowie i że azne, Szczotki do przed-pokoju.

Kalosze rusyjskie i amerykańskie. — Pantofelki domowe.

Masę woskową do podłóg, Masę francuską do podłóg, Wosk do froterowania, Farbę olejną do podłóg, Farbę bursztynowo-olejno-lakierową, Farbę spirytusową-lakierową do podłóg, Lakier bursztynowy, czysty, bezbarwny do nadania żywego i trwałego połysku na podłogach,

**„S M E L L“** preparat do kąpieli do codziennego mycia i wzmacniania nóg  
**APARAT „LONG LIFE“** do samodzielnego oczyszczania powietrza w pokojach

Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa

## Sokół zakochany!

## I.

Odkąd spojrzalem w jej cudne oczy  
Jakis owionął mnie czar urocy  
I zdaje mi się O! dziwowisko  
Jakbym miał w głowie wielkie boisko  
I za co chwycę i gdzie się ruszę  
Myśl o kochanej zapełnia duszę.

## II.

A każdy drażek, każda drabina  
Zawsze mi tylko ją przypomina  
Czy zimne kółka biorę do ręki  
Czy chwytam konia za kark lub łęki  
Czy robię zesiad czy też zawrotkę  
Widzę przed sobą moją pieszczołkę.

## III.

Czy ujmę w dłonie potężne liny  
Czy na poziome wlażę drabiny  
Czy to na żerdzi wiszę pionowej  
Wciąż marzę tylko o mej królowej  
Czy robię przerzut czy wsiad z obrotem  
Czy zlecę przedtem, czy spadnę potem  
Czy robię przedmach z zewnątrz poręcy  
Myśl o kochanej ciągle mnie dręczy.

## IV.

O droga moja! przybądź z oddali  
Bądź mi pomostem na życia fali  
A gdy na ślubnem boisku staniem  
Mojego życia bądź rusztowaniem  
Poniż Twe serce z niebios do ziemi  
Skrzyżuj uczucia równorącz z memi  
Nie bądź jak kozioł, przystań do parki  
I pomóż życia dźwigać ciężarki.

R. K.

## Nic nowego pod słońcem.

Życie powtarza się do znudzenia.  
Nowego niema w niem nic!  
Te same błyski biją z wejrzenia,  
Te same żary z lic.

Ta sama walka wiecznie się toczy  
W głąbinach biednych naszych serc...  
I ten sam zawsze fałsz-strażnik kroczy  
U samolubstwa twierdzi.

Ludzkiego morza powrotna fala  
Tych samych kłęby lekkich pian  
Z końca do końca świata przewala,  
W bezmyślny wiedzie tan.

I ten sam pieniądz, szermierz układny  
O ten sam potyka się tron...  
I ten sam wszystkich równa wszechwładny,  
Odwieczny moczar — zgon.

Adam W.



Magazyn Nowości  
**F. A. GRIGARA**  
 Rynek L. 41.  
 TELEFON Nr. 368.

Parasolki  
 Rękawiczki damskie  
niciansie i skórkowe  
 Pończochy  
 Skarpetki  
 Kapelusze słomkowe i filcowe  
 Krawatki, Laski  
 Torby, Torebki, Kufry  
 z przyborami i bez  
 Bieliznę męską  
 Mydła, Gąbki  
 Woda Kolońska  
 Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki  
 Najświeższy wybór  
 Pasków damskich  
 Główny Skład  
 Tutek na papierosy  
 poleca po najniższych cenach.

Główny skład kart do gry oraz największy skład tutek cygar-  
retowych i maszynek.

**F. LORD**

Kraków, Floryańska 55,  
**MASZYNY, NARZĘDZIA**  
 i artykuły techniczne

dla wszelkich zakładów fabrycznych i przemysłowych.

Skład przyborów elektrycznych  
 firmy

**Siemens i Halske**

Instalacja elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły.

Projekta i kosztorysy bezpłatnie

Telefon Nr. 230.

Wyłączny Skład Herbaty Kjachtyńskiej  
 po cenach warszawskich  
 i francuskiego kuracyjnego Koniaku  
*Courrière & Co.*

**Józef Rybicki**

Kraków, ulica Floryańska L. 28.

**Rozum a serce.**

Kto w serce ufa, ten się sercem rządzi,  
 Być i to może — nie wiem w co kto wierzy;  
 Leczą, że przez serce nieraz rozum zbłądzi  
 W tem nieomylna prawda wieków leży.  
 Otl.. król Kazimierz — serca się poradził,  
 Litością wiedzion — żydów nam sprowadził.  
 A oni pamięć tego zachowując,  
 Ludem się polskim szczerze opiekując,  
 Na jego nędzy fundament budując,  
 Coraz to większy szmat ziemi zajmują!..  
 I ujarzmionych ciągle mając mine,  
 Z Galicyi robią sobie Palestynę!..

?!

Ilustrowano  
**CENNIKI**  
 na żądanie  
 wysyła się darmo.

Znane z dobroci i regularnego chodu  
**zegarki prawdziwe genewskie**

dokładnie uregulowane, za rzetelne 3-letniem poręczeniem

zegary ściennie, pendułowe i budziki

oraz

\* \* \* \* \* **wyroby jubilerskie** \* \* \* \* \*

złote i srebrne urządzenie stemplowane, odznaczające się  
 gustownem, eleganckim i trwałem wykonaniem

poleca **najtaniej** i w bogatym wyborze



Obrażki ślubne i pierścioni  
 zarczynowe każdej  
 wielkości.



Zlecenia z prowincyi  
 odwrotną pocztą.

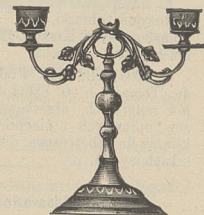
**Smil**



**Goldwasser**

ul. Grodzka Nr. 58.

Magazyn założony w r. 1869.



Na składzie  
 wyroby z chińskiego srebra



WARSZAWSKI  
**MAGAZYN OBUWIA**

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 36.

Wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecięce prze-  
 ważnie ze skór warszawskich słynnych z dobroci i trwałości.

Utrzymuje w magazynie obuwie gotowe, jak również  
 przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye, które skutecznia  
 szybko i punktualnie, po cenach możliwie niskich.

Polecając się względem Szanownej P. T. Publiczności,  
 kreślę się z poważaniem

**Ignacy Goryeczko** z Warszawy.

Magazyn jako chrześcijański w niedzielę zamknięty.

**Restauracja Hotelu Drezdeńskiego**

w Krakowie, Rynek główny,

poleca słynną z dobroci kuchnię polsko-francuską, oraz piwni-  
 ce zaopatrzone w wyborowe wina krajowe i zagraniczne. **Obiady**  
 w lokalu po 1 złr., i á la Carte, również wydają obiady do do-  
 mów w abonamencie. Przyjmują zamówienia na wesela i wszelkie  
 zabawy po za domem. **Bullion** własnego wyrobu kilo 4 złr.  
 Licząc na poparcie Szanownych P. T. Gości! dziękując za do-  
 tychezasowe względy i nadal się polecam

Z szacunkiem **JAN SOWA**, restaurator.

**Wiskida Remi,**

Nowości w grzebieniach szyldkretowych i rogowych.  
 Wielki wybór szpilek do włosów. — — — Osobny gabinet dla Pań.  
 — — — Kraków — Plac Maryacki. — — —

# Przewodnik krakowski.

## Wawel (Zamek królewski).

Założony w niepamiętnych czasach. Z obecnych budowli najstarsze z XIII w. Część wschodnia zamku (od ul. Grodzkiej) z pałacem królewskim, baszłą »Kurzą Stopą«, z mieszkaniem na I. p. królów Jadwigi. Część gotycka z czasów Kazimierza W. — Baszta »Lubranka«, Kościół katedr. z 3 wieżami: Wikaryjską, zegarową i wieżą z dzwonem Zygmunta. Od strony Wisły dziedziniec kościelny. Dom wikariuszów przy katedrze i dom wierzchoźców przy pałacu król. Szpital wojsk. Baszta »Sandomierska« i baszta »Tęczyński« i wiejsce do »Smoczej jamy«. Zwiadać można codziennie za zezwoleniem komendanta zamku.

## Katedra na Wawelu.

Pod wezwaniem św. Wacława. Zbudowana pierwotnie przez Mieszka I. wędug jednych, według innych przez Bolesława Chrobrego.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi Jagielli, Kazimierza W. i Kaz. Jagiellończyka. Grób Miechowity i Woronicza. Thorwaldsenowa pomnik pnk. W. Potockiego. Z 18 kapie najwspanialsza zygumntowska.

Groby królewskie w podziemi: Zygumnt I., Zygumnt August, Stefan Batory, Zygumnt III., Władysław IV., Michał Korybut, Jan III. Sobieski, August II., grób

Tad. Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiadać można za małą opłatą o godz. 10, w niedzielę o 11½ zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach, bezpłatnie.

## Kościół Panny Marji.

Wielki oltarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok) bezpłatnie.

## Kościół św. Anny fundacyi Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Montich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

## Kościół dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzynskiego, obrazy brata Wacława z Oświęcimia, Simlera i skłoty lombardzkiej.

## Kościół XX. Franolezkanów.

Grób króla Bolesława Wstydlwego i siostry jego św. Salomei. Pomnik Piotra i Jana Kochanowskiego i W. Pola. W kręzganiku klasztornym portrety 125 biskupów krakowskich. Zwiadać można codziennie.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B 1. 42, wchód od ul. św. Jana.

## Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumery, cognaców, kosmetyków przyrządzonych chirurgiczn. i gumowych, win leczniczych. Apteki chomeopatyczne sprzedaje całe i kompletne.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

## Omy bankowe.

ALBERT MENDELSEBURG, Rynek główny Nr. 15.

## Laboratorium pyrotechniczne.

Ognie sztuczne, z pierwszej reżki — Laboratorium J. M. Madrzykowskiego Kraków ul. Łobzowska 43.

## Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów ma-

## Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Braniciego z wyobr. bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czechowicza i obraz z Hiszpanii.

## Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

## Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelicznej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

## Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosza, Pol, Siemiński, Kraszewski, Le-nartowicz, A. Asnyk. W wielkim oltarzu obraz przez Konicza, w dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

## Muzea i zbory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiadających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

## SUKIENICE.

Muzeum Narodowe (w Sukienicach) otwarte jest codziennie od godz. 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct, w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk. Pięknych (w Ryńku głównym w Sukienicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 centów.

## Akademia umiejętności.

(ulica Sławkowska) Biblioteka i zbory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadamskiego (codziennie od 11-1 bezpłatnie).

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiadających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów od osoby. W niedzielę od godz. 10-12 bezpłatnie.

## Zakłady kamieniarskie.

MARYA FISCHER. Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Kraków ul. Rakowiecka 14. Roboty z kamienia, marmuru, granitu i syenitu. Groby familijne wykonuje podług własnych lub dostarczonych projektów. Zapas gotowych pomników. Ceny możliwie niskie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządkiem Józefa Kuleszy w Krakowie naprzeciw cementarza.

## Zakład zegarmistrzowski.

J. PŁONKA ul. Szewska 1. 4, wyształcony za granicą, b. współprac. w Tunisie, Paryżu i u Baddolleta w Genewie — poleca swój zakład zegarków doborowych.

## Biurowy spedycyjny i Kantor wymiary.

W. BUJAŃSKI, Kraków, Kantor wymiany, Biuro spedycyjne i Sprzedaż biletów kolejowych, Transport mebli wozami patentowanymi.

## Magazyn i pracownia obuwia.

ANTONI TABOR, róg Zielonej i Gertrudy 1. 2, filia ulica Grodzka 43. Magazyn i pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego, oraz kalosze prawdziwie rosyjskie i reperacyjne do tychże. Przyjmuje wszelkie zamówienia i uskutecznia takowe szybko i tanio.

terjalnych, korzennych, smalcu, słonicy, olejów i tłuszczów, wyrobów szcokłarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p.

## Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

## Skład

towarów drobiazgowych.

POREBSKI i ZIMLER, Kraków Rynek główny 1. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyny. Materiały różnego rodzaju do robót szycielskich, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat keścielnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach.

## Dentyści.

J. DEUZYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpoł do 10 do 1-szej i od 2 do 5.

## Cukierni.

P. MAURIZIO dawniej R-dolli Kraków, Rynek 43. Cukry deserowe, owoce, cz. koladki, zagraniczne czekolady, konfitury, kartony, koszyczki, strojne pudełka, bombonierki, kaselki melowane, wódki własnego wyrobu, likiery zagraniczne.

Cylindry, Kapelusze, Bieliznę męską, Krawaty, Bekawiczki, Parasole, Laski, Kufry, Torby, Paski Pantofle, Kalosze rosyjskie, ul. Sławkowska 1. 8, Zdzisław Zdanowicz vis a vis Hotelu Saskiego.

poleca  
w wielkim wyborze



### Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Fawiej pod l. 12-14 i 16.

### Skład fortepianów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędných fabryk, w Krakowie, Rynek gł. l. 29. Linia C—D.

### Zakłady blacharskie.

JULIAN STANKIEWICZ, blacharz, Kraków ulica Bracka Nr. 8. Odnazony medalem na Wystawie we Lwowie 1894 r. Pokrywa dachy, zakłada wodociągi i dzwonki elektryczne, gromochrony — wyrabia cłoścoty pokojowe i nadkanalowe, wanny i wszelkie naczynta kuchenne oraz reperacje tychże.

### Kawiarnia.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawelki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokój do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery.

Obstuga uprzejma i szybka.

W. JANIKOWSKI, kawiarnia letnia przy plantacjach, obok szkoły św. Scholastyki, w pobliżu pomnika Straszewskiego, poleca smaczne ciasta, wyborne lody itp.

### Magazyn ubiorów męskich.

LEON GRABOWSKI w Krakowie ul. Szpitalna l. 36. Magazyn sukien męskich oraz skład materij angielskich i krajowych.

### ANTONI SADOWSKI,

magazyn ubiorów męskich, skład sukna i korbów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz ulica Floryańska l. 8 w Krakowie.

### Skład materjałów aptecznych.

FRANC. ZOPOTHA i Sp. ulica Sienna Nr. 12. Jedynie miejsce gdzie można dostać wszelkich ziół Ks. Kneipja. Ocet Ks. Kneipja na porost włosów w Kneipówkę na apetyt i wzmożenie żołądka oraz Sumbul niezawodny środek na odciśki. — Woda do ust z Saletem niezrównana! Sport Fluid na porost włosów i przeciw łupieżowi.

Crem i woda Illowa nadające białość i delikatność twarzy. Mydełka i perfumy francuskie, szczeretki do włosów i włosów, grzebienie z najlepszych fabryk. — Wszystkie wina lecznicze, koniak francuski i herbata rosyjska.

### Zakład rzeźbiarski.

FRANCISZEK STYCZEŃ rzeźbiarz, Półwieś Zwierzyniec pod Krakowem. Przyjmuje zamówienia na figury i ozdoby kościelne i świeckie — z czem poleca się W. W. Duchowieństwu i P. T. Obywatelom.

### Restauracye.

WOJCIECH WOŹNIAK, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniaki, Wina wszelkiego gatunku.

### Księgarnia.

J. M. HIMMELBLAU w Krakowie ulica Floryańska 5, poleca: 366 Obiadów, książk. kucharskie, obywk. i zic — „Powszechny sekretarz“ (wzory korespondencyj) cena 1 zlr.

20 et. — „Ilustrowany Kucharz krakowski“, 2 zlr.

### Hotele.

HOTEL EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym, obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

### Magazyn Nowości.

MAGAZYN NOWOŚCI i Towarów galanteryjnych KLEMENSA ŻGUDA w Krakowie ul. Sławkowska l. 3, Hotel Saski, poleca: Rękawiczki damskie i męskie. Bieliznę męską, kołnierze i mankiety. Wielki wybór najmodniejszych krawatek, Kapelusze, czapki, parasole i laski, Kufry, torby, przybory do podróży, Szczołki, grzebienie, mydła, perfumy, Chuski do nosa, skarpetki, szelki, Sweatery, pończochy, kaftaniki, Paski damskie i męskie. Przybory toaletowe, Portmionki i wszelkie towary skórzanne, oraz wiele innych artykułów nowych i modnych. Wszelkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą, nie licząc opakowania.

## SZWEDZKA GIMNASTYKA

lecznicza i zdrowotna

oraz

## KURS ZABAW DZIECINNYCH

W ZAKŁADZIE

## JADWIGI MAYÓWNY

ul. Floryańska l. 18, (mianożnik Floryjańskiej)

rozpoczyna się z dniem 1. października. — Wpisy przyjmuje się zawsze między 10—12.

## SKŁAD

### Piwa żywieckiego Arcyksięcia Karola Stefana

sprzedaje piwa znane ze swej dobroci po cenie:

11 flaszek piwa cesarskiego koron 2—  
11 „ „ marcowego „ 2 40

### Porter

nie mający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany — flaszka duża 40 hal., flaszka mała 32 halerzy.

ALE znakomite, jak angielskie, słodkie i bardzo wzmacniające.

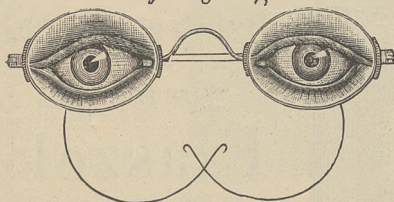
Główny skład w Krakowie: Ludwik Lazar, ul. św. Anny 3.

Bufet zaopatrzony w smaczne przekąski i piwo żywieckie na szklanki.

## K. ZIELIŃSKI

Mechanik i Optyk w Krakowie.

Rynek główny, Linia A-B 39,



poleca

Okulary,

cwikery,

lornetki teatralne

i polowe,

instrumenty miernicze, ciepłomierze pokojowe, lecarskie, do celów chemicznych. Aparaty elektryczne lecarskie, baterie lecarskie z prądem stałym, barometry, aneidy i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.

URZĄDZA

dzwonki elektryczne, telefony, gromozwoady.

### Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

## Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

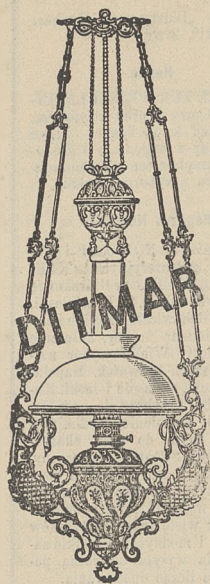
jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił Dr. m. Aleks. Stopczanski profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — używały na tej podstawie atest należyćie dobrych fabrykatów tak pod względem swych właściwoći jakoteż sposobu przyrzadzienia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z mienaruszoną kapslą i banderolą, na której jest umieszona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony.

DYBEKCYA.





**LAMPY** wszelkiego rodzaju  
od najtańszych do

➔ najwykwintniejszych,  
**latarnie, lichterze, żardyniery, pajaki, kandelabry, wazonny, figury**

i t. p.

poleca

**R. DITMAR, Kraków, Rynek 13**

Ogromny  
**Wybór**  
stolików, etażerek metalowych, jako też z bambusu, pieprzu i drzewa Kongo.

➔ **CENY JAK NAJPRZYSTĘPIEJSZE.**

Zamówienia z prowincyi wykonuje się odwrotnie.

**Zupełnie bezpieczną Nafte Salonową**

i prawdziwą amerykańską, jakoteż oliwę do palenia poleca

**R. DITMAR w Krakowie, Grodzka 13**

po najprzystępniejszych cenach. (Od 5 ltr. z odstawą do domu).

Uskutecznia wysyłki na prowincję w beczkach, kamionkach, balonach szklanych i cynkowych we Wtorki i Piątki.

**Abonament** i większe zamówienia po cenach niższych przyjmuje skład lamp **R. Ditmar**.

➔ **Dostawy roczne wedle umowy.** ➔

**WINCENTY SATALECKI**  
Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urzędzona  
**Fabryka Parowa Wyrobów Masarskich**

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

**Filia: przy ul. Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.**

Wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: polędwicowe, krajane i siekane, kiszki paszтетowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z miodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

**Dwa razy dziennie świeży towar.**

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

**Gustaw Goldstein**

w Krakowie, ul. Zielona L. 7,

**Handel Towarów korzennych, Delikatесów i RESTAURACYA.**

Wielki wybór Herbaty rosyjskiej, Rumu Jamajka, Araku białego, Koniaku francuskiego, Spirytusu, Likierów, Wódek krajowych i zagranicznych.

**Kawior Astrachański.**

**PIWO PILZNEŃSKIE** z browaru mieszczaniańskiego. **BAWARSKIE** z Kulmbachu na szklanki i we fiaskach. **PORTER ANGLIJSKI.**

**WINA WĘGERSKIE, AUSTRYACKIE, REŃSKIE, FRANCUSKIE i HISPANJSKIE.**

**Owoce południowe różnego rodzaju.**

**KUCHNIA WYBORNA.**

➔ **Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.** ➔

**W. Bazes**

w Krakowie,

**Rynek główny 35.**

**NAJWIĘKSZY WYBÓR**

**LAMP**

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

**ARTYKUŁÓW**

po cenach bez konkurencyi tanieb.



**W. Bazes**

w Krakowie,

**Rynek główny 35.**

**SKŁAD FABRYCZNY**

**Flaszek**

AKCYJNEGO TOW.

dawniej **Friedr. Siemens**

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.